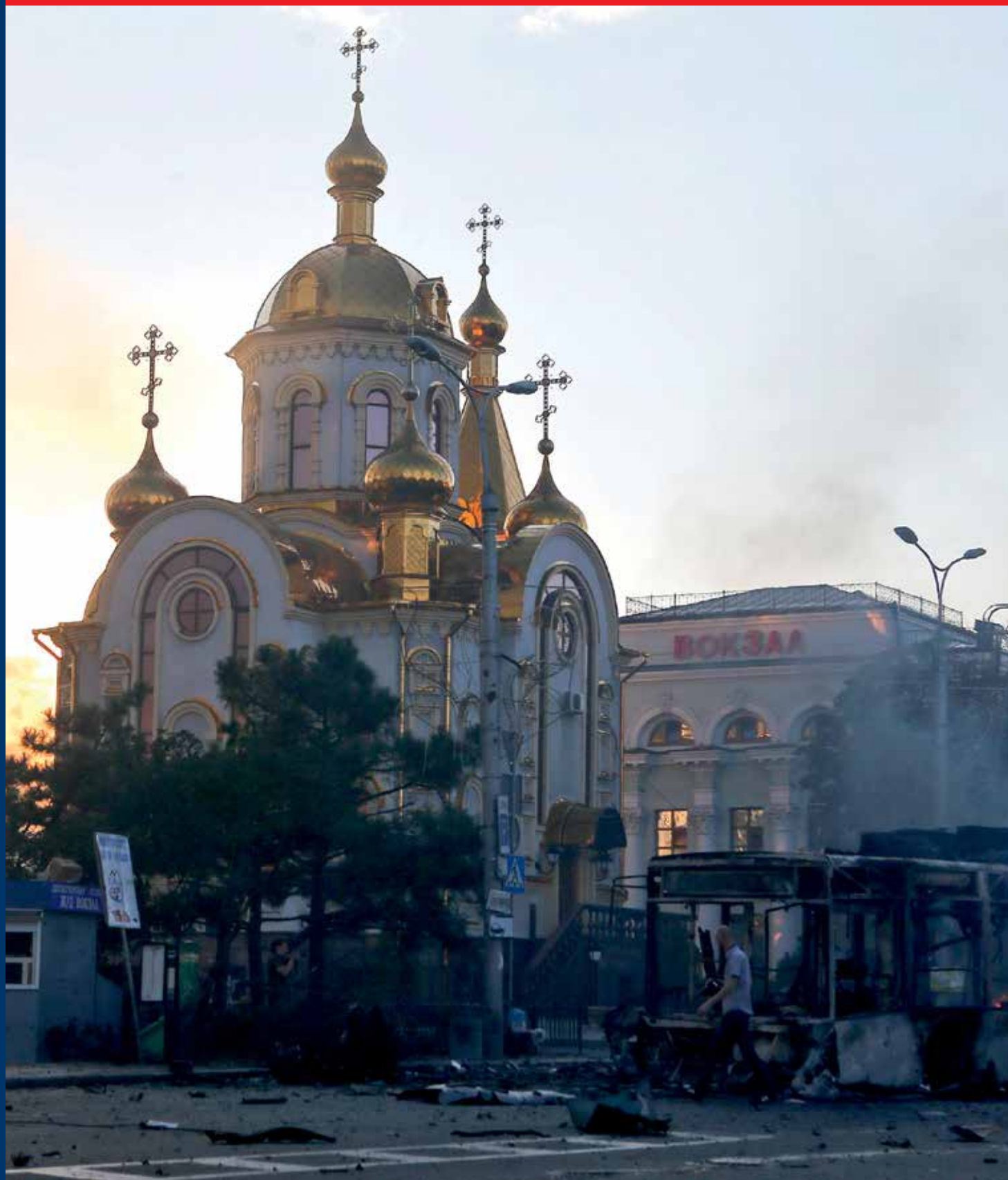


Nr 4/2014

WSPÓLNOTA POLSKA

pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

ISSN: 1429-8457





SPIS TREŚCI

1	Słowo Prezesa
2	Rok 2014 w Donbasie
6	Organizacje polskie w Donbasie na Ukrainie
8	Polacy na Ukrainie
9	Jubileusz Domu Polskiego w Żytomierzu – Irena Perszko
12	Dom Polski we Lwowie
14	Od POMu do stadionu – Historia klubu Polonia FC Buenos Aires
15	Monitor Emigracji Zarobkowej w Wiedniu
18	„Nasz Głos” – polska audycja w Łotewskim Radiu
20	Kongres Polonii Kanadyjskiej – 70 lat w służbie Narodowi, Ojczyźnie i Polsce
20	Kongres Polonii Kanadyjskiej i Rada Polonii Świata
23	Grodno w wizji Andrzeja Filipowicza
26	Rada Polonii Świata
28	Konferencja „Polonia dla Polski w demokratycznym 25-leciu”
30	Przyszłość mediów polonijnych w Europie
32	Polscy inteligeni w guberni jeniusejskiej na przełomie wieków XIX i XX
35	Wsparcie szkół polonijnych w Wielkiej Brytanii
36	Stypendia – inwestycja w przyszłość

„WSPÓLNOTA POLSKA” PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 556 90 26
www.wspolnotapolska.org.pl

Redakcja: Jolanta Wroczynska (e-mail: j.wroczynska@swp.org.pl)
Roman Wróbel (e-mail: r.wrobel@swp.org.pl)

Opracowanie graficzne: Małgorzata Hernik

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.
Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Projekt jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”

ISSN: 1429-8457



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Wojna pustosząca wschodnie rejony Ukrainy w sposób szczególnie okrutny dotknęła ludność cywilną, narażoną na śmierć, utratę zdrowia i majątku, na pozbawienie bezpiecznego miejsca do życia. Wśród mieszkańców obszarów objętych działaniami wojennymi są także Polacy.

W porównaniu z obwodami od setek lat zamieszkałymi przez naszych rodaków – żytomierskim i chmielnickim, nie jest ich wielu. Inna jest też geneza obecności polskiego żywiołu na dalekich, wschodnich kresach ukraińskiego państwa. To nie były nigdy ziemie zwartego polskiego osadnictwa. Trafiały tam pojedyncze rodziny, miotane wichrami historii, poszukujące pracy i chleba. Polacy na wschodzie Ukrainy, w obwodzie ługańskim i donieckim, są zatem ludnością napływową. Jest ich tam niewielu, bo wg ostatniego ukraińskiego spisu ludności z 2001 roku, ledwie sześć i pół tysiąca. Zakładając nawet, że spis ten gene-

ralnie zaniżył liczbę żyjących na Ukrainie Polaków, to zapewne jest ich niewiele więcej. Ich sytuacja w obliczu nadciągającej wojny, szczególnie, gdy wojna ta skrywa także konflikt etniczny rosyjsko-ukraiński, jest szczególnie dramatyczna, nacechowana podwójną obcością etniczną i wyznaniową. Wśród Polaków – ofiar konfliktu, zrodziła się jednak nadzieja na pomoc z oddalonej o blisko półtora tysiąca kilometrów ojczyzny.

Nasze Stowarzyszenie wychodzi z założenia, że jako Polacy jesteśmy wspólnotą, a zatem niezależnie od tego gdzie żyjemy – w Polsce, na Kresach, czy w Ameryce Łaciń-

skiej, ciężą na nas pewne wobec siebie i tejże wspólnoty powinności, które wywodzą się z wartości tradycyjnych i opartych na chrześcijaństwie, odwołujących się do wspólnego dziedzictwa. Powinniśmy być solidarni i wspierać się w tym co wspólnotą nas czyni, a więc w kultywowaniu języka, kultury, tradycji i wspólnej pamięci, spajającej nas w naród. W sytuacji zagrożenia, zwłaszcza zagrożenia życia, jesteśmy zobowiązani do udzielenia daleko idącej pomocy.

Wsparcie oczekiwań naszych rodaków dotkniętych tragedią wojny stało się oczywistością. Władze polskie podjęły decyzję o udzieleniu pomocy i sprowadzeniu

uchodźców z rejonu Donbasu do Polski. Początkowo zamieszkają w ośrodkach przygotowanych na ich pobyt, zapewniających poczucie bezpieczeństwa i zaspokajających wszelkie podstawowe potrzeby. Będzie to okres trudny, czas adaptacji do nowych warunków, innego otoczenia i nieznanych realiów życia.

Na tym etapie mogą liczyć na daleko idącą pomoc Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Podjęte zostały działania przygotowujące do organizacji kursów adaptacyjnych i językowych, zapewnimy także uchodźcom opiekę i stałą asystę osoby zorientowanej w warunkach życia na wschodzie Ukrainy i w Polsce, a także poruszającej się biegle w meandrach prawa, określającego status przybywających do ojczyzny Polaków.

Jestem przekonany, że uchodźcy przed koszmarem wojny Polacy odnajdą w tu swój nowy, bezpieczny dom, że zostaną powitani, niczym powracająca po latach nieobecności rodzina. ■

Prezes Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”



Rok 2014 w Donbasie

Rok 2014 to był taki rok, kiedy wszystko mieliśmy w swoim życiu „po raz pierwszy”. Pierwszy raz zobaczyliśmy w swoim współczesnym i niezwykle pięknym mieście rosyjskie flagi i prorosyjskie mitingi (wiece).

Na ulicach Doniecka – które w dni powszednie zawsze były przepełnione studentami, „białymi kołnierzykami”, luksusowymi samochodami – nagle ukazały się dziwne, ubrane na czarno osoby. Byli to przeważnie mężczyźni, mówiący z moskiewskim akcentem. Zmęczeni, z plecakami i nienaturalnym blaskiem oczu. Nazwano ich „turystami Putina”, którzy przybyli, by „ratować Rosjan od junty kijowskiej”. To oni w kwietniu kierowali napadami na główne budynki administracyjne miasta i zawiesili tam rosyjskie flagi. Po raz pierwszy zobaczyliśmy krew na głównym placu miasta. Bar-

dzo dobrze zorganizowane grupy rosyjskich „chłopaków”, z rosyjskimi sztandarami i granatami dymowymi, były bezbronnymi proukraińskimi mieszkańcami Doniecka, którzy przyszli na swój miting przeciwko rosyjskim separatystom tylko z flagami Ukrainy w rękach. Zabijali w obecności nagle „bezsilnej” milicji donieckiej, która stała, milcząc i „spuszczając oczy w dół”. Z zezwolenia również „nagle bezsilnej” władzy donieckiej, która deklarowała, że próbuje utrzymać porządek w mieście, jednocześnie „demokratycznie” pozwalając dziwnym rosyjskim grupom organizować prorosyjskie

mitingi na placu Lenina. Po raz pierwszy zobaczyliśmy na ulicach Doniecka rosyjskich żołnierzy, Czeceńców, nowoczesną rosyjską broń... Usłyszeliśmy wybuchy na pięknym międzynarodowym lotnisku imienia Siergieja Prokofiewa. Po nich „dzieci gór”, czeceńscy „ochotnicy Kadyrowa” wracali do swego kraju już jako „ładunek 200”. Ukraińskie samoloty szturmowe latały wtedy nisko, tuż nad głowami. Zwolennicy Ukrainy ich się nie bali, przeciwnie – cieszyliśmy się, że już wreszcie ci dziwni Rosjanie i Czeceńcy odejdą z naszego miasta. Ale zaczął się kolejny „rozejm” i terroryści ponownie wrócili do Doniecka. Po raz pierwszy wielu ludziom nie udało się wrócić z urlopu do swego domu, bo do milionowego Doniecka, z wyzwolonych od rosyjskich terrorystów Kramatorska i Sławiańska spokojnie, bez żadnych przeszkód ze strony wojennych sił Ukrainy (jak zwykle „niewiadomo, w jaki sposób”), weszła rosyjska armia pod przewodnictwem rosyjskich obywateli Girkina i Biezlera. Weszła, żeby okupować Donieck i pomóc, uzbrojonym w rosyjską broń „putin-skim turystom”, Czeczenom i wtedy 15 procentom separatystów wśród ludności donieckiej, zbudować na terenach miasta terrorystyczny twór – „doniecką republikę ludową”.

Rok 2014 pokazał nam, jak szybko i niespodziewanie we współczesnym europejskim mieście może rozpętać się wojna... Straszna i krwawa. Przyjść ze strony, jak to wcześniej niejednokrotnie mówiono, „najbliższego brata” – rosyjskiego sąsiada. Zobaczyliśmy także, że we własnym kraju można zostać porzuconym przez legalną władzę (lokalną i państwową). Szczególnie odczuli to mieszkańcy Doniecka. Niektórzy „bardzo patriotyczni” ludzie z innych terenów Ukrainy zaczęli traktować ich jak „separatystów i wrogów”. I to niezależnie od tego, czy popierali Ukrainę, czekali na armię ukraińską i wyzwolenie swego miasta spod rosyjsko-czeczeńskiej okupacji, czy popierali rosyjskich separatystów oraz terrorystów i chodzili na ich „referendum”. Często nienawidzono ich tylko za to, że byli „donieccy”. W ten sposób przeciwko ludziom, którzy mieli krwawą wojnę w swoim mieście, była jednocześnie organizowana w prasie jeszcze inna wojna – informacyjna. W niektórych wydaniach, w prasie niby ukraińskiej, można było przeczytać nawet takie teksty, jak „oddajmy Rosji ten przeklęty Donieck, który w ogóle jest dotacyjny”. To tak samo, jakby ktoś w Polsce zaproponował oddanie choćby kawałeczka polskiej ziemi z tego powodu, że jest „nierentowny” dla Polski! Na Ukrainie to się stało możliwe w 2014 roku! Chociaż, na szczęście, takich „patriotycznych” antydonieckich artykułów i wystąpień w prasie nie było dużo. Ale i niemało.

Po raz pierwszy odczuliśmy, jak to jest, kiedy stajesz się bezdomny dlatego, że nie możesz wrócić do swego mieszkania, do ojczystego miasta, bo tam terroryści mordują mieszkańców, zwłaszcza tych o przekonaniach proukraińskich. Jednocześnie, tak po prostu, do mieszkania może wpaść granat, bo pocisk nie wybiera, kto jest zwolennikiem Ukrainy, a kto Rosji. A w innych miastach Ukrainy też nie za bardzo na ciebie czekają. Taki sobie paradoks – nie można wrócić do „republiki ludowej”, bo jesteś pro-





ukraiński, ale Ukrainie też nie jesteś potrzebny, bo nie ma pieniędzy dla „imigrantów” z Doniecka, Ługańska, Krymu... Jednocześnie nastąpił ogromny wzrost cen mieszkań w „wolnych miastach” ze względu na inflację i rozumowanie, że „imi-granci” nie mają wyboru – będą płacić za mieszkania każdą cenę. Nie oskarżam nikogo, bo dobrze wiem, że z powodu bezrobocia dla większości Ukraińców w wielkich miastach wynajęcie komuś mieszkania to jest jedyna możliwość przetrwania tego ciężkiego wojennego okresu. Wojna... Trwa wojna, którą oficjalnie wstydliwie nazywa się „operacją antyterrorystyczną”. I taki to był 2014 rok. Straszny, beznadziejny. Dla wszystkich, ale najbardziej dla tych, których krewni zginęli w czasie operacji antyterrorystycznej (ATO), i dla tych, którzy zostali bez domu, stracili cały swój majątek, dorobek rodziny.

Jesienią 2004 roku zwróciłam się do bardzo nieobojętnych ludzi – Konsula Generalnego RP w Doniecku Jakuba Wołasiewicza (bo pracowałam w konsulacie i znałam go osobiście) i Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu Walentyny Staruszko (z którą łączą mnie długie lata współpracy), aby poprosić o pomoc polskie władze, o pomoc dla Polaków, którzy znajdowali się

SWIETLANA NESTEROWA

Dziennikarka i inżynier ekonomista z wykształcenia. Przez wiele lat pracowała w Doniecku jako kierownik służb prasowych w administracji podatkowej, w projektach amerykańskiej międzynarodowej organizacji IRD, Internews Ukraine, wspólnej doniecko-bochumskiej grupy kościoła rzymskokatolickiego w Niemczech i na Ukrainie „Arbeitskreis Donezk”. Jednocześnie pisała w prasie polonijnej, wydaniach naukowych i religijnych. Ostatni rok przed wojną na Donbasie pracowała jak referent Konsula Generalnego RP w Doniecku. Nadal jest zastępcą Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu.



w strefie ATO. Wspólnie napisaliśmy listy do Senatu, Sejmu, Episkopatu, Rady Ministrów. Wołaliśmy o pomoc, bo nie mogliśmy już dalej trwać w sytuacji wojny, nie mogliśmy nadal być bezdomni w swoim ukraińskim kraju, nie mogliśmy wracać do siebie, bo dla wszystkich proukraińskich osób terroryści przygotowali więzienia... Wysyłałam te listy z Kijowa, bo w Doniecku już w ogóle nie działała żadna poczta.

Pierwszy odezwał się Episkopat Polski. Bardzo szybko przysłała odpowiedź: „Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski potwierdza odbiór pisma Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu, z dnia 22 października br., z prośbą skierowaną do najwyższych instytucji państwa polskiego o przyznanie prawa do repatriacji Polakom, zamieszkającym na Ukrainie w obszarze Operacji Antyterrorystycznej. Zapewniamy o solidarności z Polakami cierpiącymi z powodu działań zbrojnych na Ukrainie, udzielając w miarę możliwości wsparcia i prosząc w modlitwie o jak najszybsze rozwiązanie dramatycznego konfliktu. Gestami życzliwości obejmujemy wszystkie ofiary wojny. W sposób szczególny pragniemy solidaryzować się z rodzinami poległych, którym przesyłamy słowa serdecznego współczucia”.



Powiodło nam się, bo do pierwszych inicjatorów Programu ratowania Polaków ze strefy ATO dołączyła się jeszcze jedna bardzo nieobojętna osoba, która pracowała jako konsul w charkowskim Konsulacie RP i którą dobrze znaliśmy z powodu jej owocnej współpracy z Polonią doniecką – Anita Staszkievicz, obecnie pracownik Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Właśnie ona osobiście rozmawiała z każdym potencjalnym ewakuantem i została aktywnym organizatorem tego niezwykłego programu

Dołączyli się do nas przedstawiciele Fundacji „Wolność i Demokra-

cja”. Wiktoria Charczenko, Zastępca Prezesa naszego Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu, która już znajdowała się w Warszawie, dołożyła wszelkich starań, żeby Program ratowania Polaków zaczął się urzeczywistniać.

Pomoc przyszła do nas nieoczekiwanie szybko. Polski rząd, w terminie rekordowym przygotował Program ewakuacji osób polskiego pochodzenia ze strefy ATO. Zdecydowano, że ze względu na wojnę musi to być właśnie Program ewakuacji, a nie repatriacji. ■

Stella Nesterowa

Organizacje polskie

w Donbasie na Ukrainie

Wschód Ukrainy zamieszkują Polacy, którzy w odróżnieniu od ludności polskiej zamieszkującej zachodnią Ukrainę, są ludnością napływową.

Zgodnie z bazą organizacji polskich na Ukrainie, w obwodach donieckim i ługańskim zarejestrowanych jest ich dziewięć:

1. Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku (dwa oddziały),
2. Towarzystwo Polaków Doniecka w Doniecku,
3. Towarzystwo Kultury Polskiej „Polonia” w Makijewce (dwa oddziały),
4. Polsko-Ukraińskie Stowarzyszenie Kulturalne w Mariupolu,
5. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Kramatorsku,
6. Stowarzyszenie Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Warszawa” im. Marcelego Reka w Ługańsku,
7. Obwodowy Związek Polaków „Polonez” w Ługańsku,
8. Centrum Oświaty i Kultury Polskiej „Krakowianka” w Stachanowie,
9. Towarzystwo Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Most Nadziei” w Starobielsku.

Organizacje polskie zrzeszają łącznie ok. 2500 osób, różnych kategorii wiekowych – dzieci, młodzieży i dorosłych – przedstawicieli średniego i starszego pokolenia Polaków oraz różnych profesji – lekarzy, nauczycieli, inżynierów, pracowników naukowych, przedsiębiorców oraz emerytów polskiego pochodzenia.

Warto zaznaczyć, że ze stowarzyszeniami współpracują również osoby, które nie mają polskiego pochodzenia, a angażują się w działalność na rzecz budowania polsko-ukraińskiego dialogu, interesują się szeroko pojętą kulturą polską, znają język polski bądź się go uczą.

Cele statutowe organizacji są zbieżne i jednocześnie stanowią ich uniwersalne założenia, tj.:

- kształtowanie tożsamości narodowej Polaków,
- odrodzenie języka ojczystego, duchowych i kulturowych tradycji wśród osób polskiego pochodzenia,
- promocja języka polskiego, polskiej nauki, kultury i historii,
- opieka nad miejscami pamięci narodowej i ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego,
- wzmacnianie dobrosąsiedzkich stosunków polsko-ukraińskich.

Realizacja powyższych założeń ma swoje odzwierciedlenie w działalności programowej organizacji i w ich aktywności w sferze edukacji, kultury, mediów czy nauki poprzez:

- organizację imprez okolicznościowych, upamiętniających polskie święta narodowe,
- organizację konkursów wiedzy o Polsce i olimpiad języka polskiego,

- organizację festiwali, festynów, koncertów popularyzujących polską muzykę i sztukę,
- działalność wydawniczą upowszechniającą historię polskiej diaspory na wschodzie Ukrainy,
- przygotowywanie audycji radiowych i telewizyjnych,
- wydawanie biuletynów, periodyków poświęconych szeroko pojętej działalności organizacji polskich oraz popularyzujących język, kulturę i historię Polski.

Należy tu wymienić niektóre, ale reprezentatywne inicjatywy i konkretne przedsięwzięcia organizacji polskich, będące potwierdzeniem ich założeń programowych:

- Festiwal „Polska Jesień w Donbasie”, organizowany przez Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku;
- Festyn „Polska Jesień w Dzi-kim Polu”, organizowany przez Towarzystwo Kultury Polskiej „Polonia” w Makijewce;
- Festiwal Teatrów Dziecięcych również organizowany przez Towarzystwo Kultury Polskiej „Polonia” w Makijewce;
- działania artystyczne innych formacji, m.in. grupy teatralnej „Legenda”, działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku, zespołu dziecięcego „Zabawka” z Ługańska, działającego przy Obwodowym Związku Polaków „Polonez”, czy zespołu wokально-tanecznego „Radość”, działającego przy Towarzystwie Polaków Doniecka;
- działalność medialna Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku, obejmująca:
 - wydawanie gazety „Polacy Donbasu”,
 - przygotowywanie audycji telewizyjnej „TV Polaków Donbasu”,
 - przygotowywanie audycji radiowej „Polska Fala Donbasu”;
- działalność medialna Polsko-Ukraińskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Mariupolu, obejmująca:
 - wydawanie gazety „Źródło”,
 - emitowanie w „Radiu Przyazowia” audycji radiowej dla Polaków z Mariupola i okolic;

- działalność naukowa – organizacja konferencji, sympozjów, paneli nt. współpracy polsko-ukraińskiej, historii polskiej diaspory w Donbasie, np. konferencje „Polska i Polacy w badaniach młodych naukowców” (Mariupol);
- działalność szkółek sobotnio-niedzielnich i innych punktów nauczania języka polskiego; w obwodach donieckim i ługańskim nauczaniem języka polskiego objętych jest około 1000 osób różnych kategorii wiekowych i zgodnie z informacjami od prezesów polskich organizacji obserwowana jest tendencja wzrostowa.

Regularnie do Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku delegowany jest przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą nauczyciel z Polski. Do Mariupola natomiast Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wysyła lektora języka polskiego.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od początku działalności organizacji polskich na Ukrainie, również w Donbasie, wspiera ich aktywność i zaangażowanie na rzecz krzewienia kultury i języka polskiego poza granicami kraju.

W rezultacie konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”, w ramach umowy między MSZ i SWP, realizowany jest projekt – *Wzmacnianie i aktywizacja środowisk polskich w krajach zamieszkania*. Jedno z działań ww. projektu, tj. Wspieranie organizacji, dotyczy m.in. beneficjentów z Donbasu – dwóch organizacji polskich: Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu w Doniecku oraz Towarzystwa Kultury Polskiej „Polonia” w Makiwce.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” na bieżąco monitorowało realizację projektu, jest w stałym kontakcie z prezesami organizacji. W 2014 roku polskie stowarzyszenia, pomimo obiektywnych trudności, realizowały program, a jeżeli była konieczność, SWP, w ramach



swoich kompetencji i zgodnie z procedurami, wykazywało się elastycznością w zakresie wydatkowania dotacji, co w rezultacie pozwoliło organizacjom na wywiązanie się z zawartych z SWP umów.

Również w tym roku, w ramach specjalnego programu SWP – *Misja Medyczna*, koordynowanego przez członka Rady Krajowej – ks. Prałata Henryka Błaszczyka, udało się w sposób profesjonalny i kompleksowy poddać konsultacjom medycznym osoby polskiego pochodzenia ze wschodu Ukrainy, które dziś z powodu aktualnej sytuacji, mieszkają w innych częściach Ukrainy, w różnych miejscowo-

ściach obwodów: tarnopolskiego, łuckiego, rówieńskiego, lwowskiego i winnickiego.

Polacy, m.in. z obwodów donieckiego i ługańskiego, również członkowie organizacji polskich, po przyjeździe do Polski kierują swoje pierwsze kroki do SWP. Jesteśmy często pierwszymi osobami, z którymi na terenie RP stykają się Polacy, dlatego istotne jest udzielenie wsparcia moralnego i niezbędnych informacji, również dotyczących procedur legalizacji pobytu, uzyskania obywatelstwa polskiego, pozwalających rozpocząć funkcjonowanie w Polsce. ■

Polacy na Ukrainie

Ostatni spis ludności został przeprowadzony na Ukrainie w 2001 roku. Na Ukrainie mieszka 48,2 mln osób. Strukturę narodowościową państwa tworzą: Ukraińcy (77,8%), Rosjanie (17,3%), Białorusini (0,6%), Mołdawianie (0,5%), Polacy (0,3%), Węgrzy (0,3%), Rumuni (0,3%), Żydzi (0,2%), inne narodowości (2,3%).

Według spisu na Ukrainie zamieszkuje 144,1 tys. Polaków. Z tego 60% zamieszkuje w obwodach: żytomierskim, chmielnickim i lwowskim. W obwodach donieckim i ługańskim, zgodnie ze spisem, mieszka 6450 Polaków (osób polskiego pochodzenia), odpowiednio 4343 – w donieckim i 2107 – w ługańskim.

Nieoficjalne dane wskazują na większą liczbę Polaków na Ukrainie – 2–3 mln. Niewątpliwie te dane w jakimś zakresie potwierdza liczba wydanych Kart Polaka na Ukrainie, a jednym z warunków jej uzyskania jest właśnie posiadanie polskiego pochodzenia i deklaracja o przynależności do Narodu Polskiego.

Spis ludności z 2001 roku wykazał największy po II wojnie światowej spadek ludności polskiej na

Ukrainie. Populacja zmniejszyła się aż o 34,2%. Jest to wynikiem postępującej stabilizacji politycznej i życiowej ludności oraz procesów asymilacyjnych. Codzienne życie w środowisku o przewadze Ukraińców, Rosjan i przedstawicieli innych nacji prowadzi do zawierania małżeństw mieszanych. Małżeństwa czysto polskie stają się na Ukrainie rzadkością, a małżeństwa mieszane są na porządku dziennym. W małżeństwach tych z upływem czasu dochodzi nie tylko do zaniku w powszechnym użyciu domowym mowy polskiej, lecz także do zatarcia poczucia polskiego pochodzenia. Przyczynia się do tego także Kościół katolicki, który coraz powszechniej do liturgii i katechizacji wprowadza język ukraiński.

Jednak jak pokazują dane statystyczne powojennych spisów lud-

ności, liczba Polaków na Ukrainie zmniejszała się w sposób sukcesywny.

Pierwszy powojenny spis z 1959 r. wykazał na terytorium Ukraińskiej SRS 363,3 tys. ludności polskiej. Kolejny spis zrealizowany w 1970 r. ujawnił 295,1 tys. ludności polskiej (spadek w stosunku do 1959 r. o 68,2 tys.), następny w 1979 r. – 258,3 tys. (obniżenie w porównaniu do 1970 r. o 36,8 tys.) i ostatni spis, przeprowadzony jeszcze w okresie sowieckim w 1989 r. – 219,2 tys. (kolejne obniżenie w stosunku do 1979 r. o 39,1 tys.). Liczba ludności polskiej między latami 1959 a 1989 zmniejszyła się ogółem o 144,1 tys. osób. Ten stały regres demograficzny objął wszystkie obwody, w których zamieszkiwali Polacy.

Na spadek liczby ludności polskiej w Sowietach Ukrainie zaważyły deportacje 1936 roku do Kazachstanu, którymi objęto najprawdopodobniej około 60 tysięcy Polaków, oraz zgony podczas wielkiego głodu na Ukrainie w latach 1931–1935.

Do radykalnej redukcji ludności polskiej doszło w pierwszej połowie XX wieku w rezultacie eksterminacji dokonywanych przez władze sowieckie, okupantów niemieckich oraz nacjonalistów ukraińskich. Z obszaru przedwojennej Polski, czyli z byłych województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławskiego i wołyńskiego, nastąpiła masowa repatriacja do Polski – tuż po wojnie i następnie w latach 1958–1959. Polacy opuszczali te tereny, gdyż w pamięci mieli pogromy, których sprawcami była Ukraińska Armia Powstańcza. Natomiast Polacy, którzy mieszkali na wschód od Zbrucza i Horynia, pozostali na miejscu. Przesunięcie granicy na linię Curzona i masowa ewakuacja miejscowych Polaków była w zasadzie końcem wielowiekowej polskiej obecności na Ukrainie. Pozostała ludność najbardziej rozproszona na dużym terytorium położonym między Bugiem a Dnieprem. ■

Tabela 1. Ludność polska na Ukrainie w powojennych spisach, w poszczególnych obwodach

NAZWA OBWODU	LICZBA LUDNOŚCI POLSKIEJ W LATACH 1959–2001 (W TYS.)				
	1959	1970	1979	1989	2001
ŻYTOMIERSKI	70,1	52,3	43,9	36,7	23,0
CHMIELNICKI	103,0	90,7	82,4	69,4	49,0
LWOWSKI	59,1	41,5	32,9	26,9	18,9
M. KIJÓW	8,5	9,7	10,6	10,4	6,9
TARNOPOLSKI	23,5	14,7	9,2	6,7	3,8
WINNICKI	20,8	13,4	10,8	8,4	3,7
IWANO-FRANKOWSKI	6,5	6,5	4,8	3,4	2,8
RÓWNIENSKI	3,7	3,7	3,5	3,0	2,0
POZOSTAŁE OBWODY	68,1	62,6	60,2	54,3	34,0
OGÓŁEM	363,3	295,1	258,3	219,2	144,1



Jubileusz Domu Polskiego w Żytomierzu

Jubileusz jest okazją do podsumowania pracy ośrodka kultury polskiej na Żytomierszczyźnie, gdzie istnieje wiele form działalności społeczności polskiej, jak stowarzyszenia, zespoły folklorystyczne i kameralne, punkty nauczania języka polskiego (szkółki sobotnio-niedzielne, kursy językowe etc.), media, które od lat działają na rzecz rozwoju polskości.

Jednym z ważnych podmiotów polonijnych na Żytomierszczyźnie jest Dom Polski. W 2014 roku placówka ta obchodzi swoje 15-lecie. Dom Polski w Żytomierzu powstał w roku 1999 i jest własnością Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. W aspekcie prawa ukraińskiego, Dom Polski funkcjonuje jako przedsiębiorstwo-córka „Mój Dom”.

Inicjatorem powstania Domu Polskiego w Żytomierzu było

w 1997 roku Zjednoczenie Polaków Żytomierszczyzny „Polonia” na czele z prezesem Tadeuszem Reńkasem. Inicjatywa ta została aktywnie poparta przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W realizacji pomysłu bezpośrednio uczestniczyła Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie na czele z prezes Emilią Chmielową oraz Polonia Brytyjska. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wykupiło, będący w stanie surowym budynek,

mieszczący się przy ulicy Czerniachowskiego 34 B i z udziałem firmy Energopol-Ukraina przywróciło go do użyteczności publicznej dla Polaków Żytomierszczyzny. Rozpoczęte w marcu 1999 roku prace budowlane pod opieką Kazimierza Ratuszyńskiego, (który został pierwszym dyrektorem Domu Polskiego), zakończone zostały już w lipcu tego samego roku.

Na uroczyste otwarcie, które odbyło się 29 lipca 1999 przybyli liczni goście z Polski. Swoją obecnością zaszczytili je, m.in.: ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie prof. Jerzy Bahr w asyście konsułów, ówczesny prezes „Wspólnoty Polskiej” prof. Andrzej Stelmachowski. Ważnym wydarzeniem dla Domu Polskiego było nadanie mu imienia Ignacego Jana Paderewskiego.

W grudniu 2011 roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” powołało na stanowisko dyrektora Irenę Perszko – absolwentkę Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego, doktora biologii. Irena Perszko działalność społeczną w środowisku polskim zaczęła w 2000 roku jako sekretarz biura Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu. W 2010 roku założyła nową organizację Studencki Klub Polski, prezesem której była do grudnia 2012 roku. W 2011 roku została wybrana sekretarzem odpowiedzialnym Federacji

Organizacji Polskich na Ukrainie w obwodzie żytomierskim.

Od momentu powstania Domu Polskiego ośrodek prowadził zróżnicowaną działalność. Dominującym kierunkiem jego działalności była edukacja – kursy języka polskiego, półkolonie letnie, wyjazdy edukacyjne dla dzieci, olimpiady językowe i sportowe dla uczniów, konkursy recytatorskie. Od lat Dom Polski wykorzystują do prowadzenia swej działalności organizacje polskie i zespoły polonijne Żytomierza. W Domu Polskim odbywały się także spotkania polskich delegacji z gośćmi honorowymi z Ukrainy, oraz przedstawicielami społeczności polskiej Żytomierszczyzny. W latach 2003–2004 w Domu Polskim odbywały się, m.in. spotkania przewodniczącego Państwowego Komitetu Ukrainy ds. narodowości i migracji Genadija Moskala z przedstawicielami mniejszości narodowych Żytomierza.

Dom Polski ściśle współpracował z Konsulatami Generalnymi RP w Kijowie (w latach 1999–2003), w Łucku (2003–2010), w Winnicy (od 2010 roku).

W ostatnich latach nastąpiły zmiany w charakterze funkcjonowania Domu Polskiego. Przede wszystkim zostały rozszerzone

kierunki jego działalności – oprócz edukacyjnej (w szerokim rozumieniu tego słowa) instytucja prowadzi działalność informacyjną, kulturalną i społeczną. Podstawą aktywności jest nie tylko udostępnienie pomieszczeń dla działalności innych instytucji polonijnych, ale i inicjowanie i realizacja własnych projektów.

W ramach kierunku edukacyjnego w ciągu ostatnich dwóch latach zostały zorganizowane liczne konkursy literackie i recytatorskie dla dzieci i młodzieży, dyskusje i spotkania tematyczne dla różnych grup wiekowych, wyjazdy krajoznawcze etc. Z inicjatywy Konsula Generalnego RP w Winnicy Krzysztofa Świderka w 2012 roku ruszył projekt „Półkolonie letnie z nauczaniem języka polskiego „Lato z Domem Polskim”. Zrealizowane zostały cztery edycje półkolonii z udziałem około 120 dzieci pochodzenia polskiego. Praca z dziećmi jest dominującym kierunkiem działalności Domu Polskiego w ramach którego powstały Sobotnie Kółka Twórcze, w których uczestniczy około 80 osób w wieku 7–13 lat. Koncepcja Kółek obejmuje zajęcia języka polskiego, zajęcia muzyczne (w ciągu roku dzieci nauczyły się około 25 piosenek w języku polskim – popularnych

dziecięcych, narodowych, patriotycznych, kołęd) oraz rysowanie. Wyniki swej pracy uczestnicy Kółek i nauczyciele prezentują rodzicom podczas koncertów z okazji świąt narodowych i religijnych.

Jednym z ważniejszych projektów edukacyjnych Domu Polskiego są kursy językowe dla różnych kategorii wiekowych. Z młodzieżą, która planuje podjęcie studiów w Polsce pracuje Natalia Szumlańska (doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego), grypy dorosłych prowadzą Wiktoria Szumlańska (absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego) oraz Jana Kurnosow (absolwentka Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego). W Domu Polskim regularnie odbywają się spotkania z przedstawicielami polskich uczelni wyższych (Warszawa, Wrocław, Kraków, Sosnowiec, Przemyśl), podczas których prezentowane są oferty edukacyjne dla absolwentów szkół ukraińskich.

W roku 2014 na zaproszenie Domu Polskiego po raz pierwszy przybyła do Żytomierza Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Do egzaminu certyfikowanego przystąpiło 36 osób (maturzyści, którzy planują podjęcie studiów wyższych w Polsce albo kontynuowanie nauki na studiach magisterskich) z 6 obwodów – żytomierskiego, poławskiego, kijowskiego, zaporoskiego, czerkaskiego, kirowogradzkiego.

Partnerem w realizacji projektów edukacyjnych Domu Polskiego jest Żytomierski Uniwersytet Państwowy im. I. Franki oraz Centrum Polonistyki tegoż Uniwersytetu. Szereg projektów realizowanych jest wspólnie z żytomierską filią Kijowskiego Instytutu Biznesu i Technologii. Także uczniowie szkoły nr 36 im. J. Dąbrowskiego są aktywnymi uczestnikami przedsięwzięć, odbywających się w Domu Polskim oraz wyjazdów edukacyjnych.

Od 2011 roku w działalność Domu Polskiego aktywnie angażują się



wolontariusze z Polski. W ramach programu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” „Czas na Polskę” w Domu Polskim pracowali Piotr Łepkowski (2011–2012), Tymon Ostroch (2012–2013), Michał Antonowicz (2013). We współpracy z Katedrą Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego (kierownik katedry – prof. dr hab. Jan Koźbiał) w Domu Polskim pracę wolontariacką podjęli studenci Aleksandra Szymańska (2012), Andrzej Biliński, Karol Bochniak, Sylwia Byliniak (2013).

W ramach działalności kulturalnej Dom Polski wspiera twórczość poetki, tłumaczki, działaczki społecznej Jarosławy Pawluk. W 2013 roku przy wsparciu Domu Polskiego wydany został zbiór poezji śpiewanej Jarosławy Pawluk pt. „Sad piosenny”. W 2012 roku po raz pierwszy od wielu lat Dom Polski organizował Dni Kultury Polskiej z udziałem miejscowych zespołów polskich oraz gości specjalnych z Polski – zespołu wokalnego „Bracia Steczkowscy”.

Od 2013 roku wprowadzona została tradycja Sobotnich Salonów Muzycznych w Domu Polskim. Uczestnikami spotkań muzycznych były, m.in. zespoły „Stychial” z Kijowa oraz „Polescy Soliści” z Żytomierza; pianista i kompozytor p. Marcin Dominik Głuch z Polski. Dom Polski opiekuje się Polskim Zespołem Kameralnym im. J. Zarębskiego (kierownik artystyczny Jan Krasowski). Partnerem w realizacji projektów kulturalnych jest Żytomierskie Liceum Sztuki im. I. Ogijenki. Co tydzień w Domu Polskim odbywają się próby zespołu wokalnego „Poleskie Sokoły” (pod kierownictwem artystycznym Jana Boczkowskiego) oraz zespołu tanecznego „Koroliski” (kierownictwem artystycznym zajmuje się Irena Switelska). Pomieszczenia Domu Polskiego najaktywniej wykorzystywane są przez: Stowarzyszenie Kombatantów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny (prezes Zygmunt Węglowski), Klub



Stypendystów Fundacji Semper Polonia (prezes Irena Umańska), Związek Szlachty Polskiej (prezes Natalia Iszczuk) oraz Teatr Polski im. J. Kraszewskiego w Żytomierzu (dyrektor Mikołaj Warfłomiejew). Podtrzymywane są kontakty z organizacjami społecznymi w Dowbyszu, Nowogradzie-Wołyńskim, Marjanówce, Nowej Borowej, Berdyczowie, Malinie, Radomyślu, Korostyszowie, Irszańsku.

W Domu Polskim co miesiąc odbywają się dyżury konsularne, podczas których przyjmowane są wnioski o przyznanie Karty Polaka. Co kwartał Dom Polski służy również jako ośrodek wypłat pieniężnych dla kombatantów Wojska Polskiego obwodu żytomierskiego. zamiana na: Z inicjatywy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w 2013 w Domu Polskim odbyły się następujące przedsięwzięcia:

- uroczyste odsłonięcie popiersia I.J. Paderewskiego (marzec 2013);
- prezentacja serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach 30–40. XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”. Prezentacja była prowadzona przez naukowców Instytutu Pamięci Narodowej Rzeczypospolitej Polski, Akademii Nauk

Ukrainy oraz archiwum Służb Bezpieczeństwa Ukrainy (luty 2013);

Dom Polski codziennie odwiedzają liczni zainteresowani podjęciem studiów w Polsce, nauczaniem języka polskiego, czy odnalezieniem dokumentów potwierdzających ich polskie korzenie, przez co DP spełnia również swoistą funkcję informacyjną. W maju 2013 roku w ramach obchodów Dnia Flagi Państwowej, dyrektor DP Irena Perszko otrzymała z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Bronisława Komorowskiego Flagę Państwową, którą uhonorowany został Dom Polski w Żytomierzu. Rola Domu Polskiego w Żytomierzu, w życiu społeczności polskiej Żytomierszczyzny bez wątpienia jest znacząca. Dom Polski jest miejscem, w którym realizowane są inicjatywy środowiska polskiego. Priorytetowym zadaniem jest maksymalne wykorzystanie zasobów placówki w działalności organizacji polskich oraz aktywizacja środowiska polskiego za pośrednictwem dobrze zorganizowanego, profesjonalnie funkcjonującego ośrodka polskiej kultury jakim jest Dom Polski w Żytomierzu. ■



Dom Polski

we Lwowie

Po długich oczekiwaniach społeczność polska otrzymała prawa do nieruchomości, na której ma w przyszłości powstać Dom Polski – Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego we Lwowie. Po wybudowaniu budynku powstanie ośrodek, który będzie służył kultywowaniu kultury, języka i polskich tradycji narodowych.

17 grudnia 2014 r. Rada Ministrów Ukrainy przekazała samorządowi Miasta Lwowa, a ten uchwałą z dnia 18 grudnia br. przejął prawa do nieruchomości pod Dom Polski we Lwowie. Prawo do nieruchomości obejmuje zarówno małe budynki, jak i grunty przyległe do budynków.

Tym samym daje to możliwość rozpoczęcia prac budowlanych.

Budynek, w którym znajdzie się Dom Kultury Polskiej, został wcześniej wskazany przez ukraińską Radę Ministrów, a następnie wydzielony z zasobów Minister-

stwa Obrony, którego był własnością. W 2012 r. Rada Miasta Lwowa na wniosek Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie przedstawiła kilka obiektów do wyboru na Dom Polski. Wybrany został obiekt na terenie likwidowanego miasteczka wojskowego przy ul. Szewczenki 3a. W październiku 2012 r. przeprowadzona została wstępna analiza stanu technicznego oraz możliwości rozbudowy obiektu na potrzeby Domu Polskiego. Uchwałą o „przekazaniu gmachu na Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego” w użytkowanie na 49 lat dla FOPnU Rada Miasta Lwowa podjęła 30 maja 2013 r. Kilka miesięcy trwały ustalenia szczegółów umowy o dzierżawę i konieczne formalności. 22 listopada 2013 r. Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie podpisała umowę dzierżawy i przejęcia obiektu. Równolegle podjęto działania związane z formalnym przejęciem działki, na której zlokalizowany jest budynek. Po wydzieleniu działki przez służby geodezyjne, Komisja Planowania Przestrzennego miasta

Lwowa w dniu 20.06.2014 r. przyjęła projekt zagospodarowania przestrzennego terenu wzdłuż ulic Szewczenki i Jarosława Mądrego. W projekcie tym wykazano działkę z przeznaczeniem pod Dom Polski. Dom Polski będzie sąsiadował w przyszłości z nowym ratuszem miejskim.

W 2013 roku powołana została Rada Konsultacyjna Domu Polskiego, w skład której weszli: Emilia Chmielowa - Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Emil Legowicz - Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz prof. Mieczysław Grzegocki – Prorektor Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego. Rada wyłoniła spośród siebie prezesa w osobie prof. Grzegockiego.

W październiku 2013 r. na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” członkowie Rady Konsultacyjnej odbyli wizytę studyjną w Domu Kultury Polskiej w Wilnie w celu zapoznania się z działalnością tej placówki, aby na tej podstawie określić program użytkowy i funkcjonalny przyszłego Domu Polskiego we Lwowie. Równocześnie została wykonana inwentaryzacja oraz ekspertyza stanu technicznego przejętego obiektu. Na podstawie przyjętej przez przedstawicieli dwóch największych organizacji polskich ze Lwowa koncepcji funkcjonalnej Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przygotowało projekt użytkowy.

W 2014 r. na podstawie wcześniejszych uzgodnień opracowana została dokumentacja projektowa – kosztorysowa, według której w latach 2015–2017 będzie realizowana budowa. Przygotowana koncepcja programowo - użytkowa Domu Polskiego została zatwierdzona przez Radę Konsultacyjną. Dom Polski będzie służył polskiej społeczności we Lwowie. Będzie to pierwszy tego typu obiekt we Lwowie i najnowocześniejszy na Ukrainie. ■

RW/AS



Od POMu do stadionu

Historia klubu Polonia FC Buenos Aires



Potomkowie Polaków w Argentynie mogą szczycić się wieloma renomowanymi, tworzonymi przez pokolenia instytucjami społeczno-kulturalnymi. Do najbardziej znanych należą Biblioteka im. Ignacego Domeyki, Domy Polskie w Buenos Aires i w Oberá oraz Polski Ośrodek Młodzieżowy. Aktywnie działa harcerstwo i ludowe zespoły taneczne.

Jest jednak pewnego rodzaju paradoksem, że w kraju, gdzie piłka nożna jest pasją i nieodłącznym elementem kultury, dopiero od kilku lat działa systematycznie polonijny klub piłki nożnej. Nie znaczy to, że przedtem Polonia stroniła od futbolu. Polacy w Argentynie grali w piłkę tak jak wszyscy. Do tradycji przeszły chociażby turnieje piłkarskie organizowane corocznie w Polskim Ośrodku Młodzieżowym. Jednak dopiero w 2006 r. można mówić o powstaniu polskiego klubu piłkarskiego z misją stałą i systematycznej pracy z młodzieżą.

Sprzyjające okoliczności pojawiły się wraz z objęciem funkcji Ambadora w Buenos Aires przez, byłego

szefa PKOl i dożgonnego miłośnika sportu Stefana Paszczyka. Gdy Ambasador o takich zamiłowaniach spotkał trenera z polskim nazwiskiem, musiało coś z tego wynikać. Styl pracy ówczesnego szefa placówki streścić można w dwóch słowach: ma być. Polonia potraktowała wyzwanie poważnie i ze świadomością ciężkiej pracy, która dzieliła nowy klub od ewentualnych sukcesów. W Argentynie, gdy coś się uda mówi się „se dió”, czyli „tak się złożyło, że się udało”. Zatem, tak się złożyło, że wreszcie powstał klub piłkarski, którego pierwszymi działaczami stali się w sposób naturalny wspomniany trener i wychowawcy położonego w okolicy Buenos Aires Polskiego

Ośrodka Młodzieżowego (POM). Uczestnictwo w treningach miało swoje plusy. Wiązało się nie tylko z możliwością uprawiania sportu i poznania kolegów o polskich korzeniach, na horyzoncie pojawiła się możliwość odbycia podróży do Polski. Można powiedzieć, że po pierwszej wizycie drużyny na letnich igrzyskach polonijnych w Słupsku akcje klubu wśród polonijnej młodzieży znacznie wzrosły. Dla większości z nich wyjazd na igrzyska był pierwszą wizytą w Europie. Nawet świetnie mówiący po polsku ówczesny Prezes POM po raz pierwszy postawił stopę na polskiej ziemi dzięki wizycie na turnieju.

Drużyna rozpoczęła regularne rozgrywki w lidze amatorskiej, najpierw w lidze organizowanej przez klub Harrod's a następnie w AIFA, najbardziej wymagającej amatorskiej lidze metropolii Buenos Aires. Klub Polonia FC wypełnił w ten sposób pewną dziejową lukę, bowiem wszystkie znaczące grupy narodowościowe w Argentynie mają swoje własne kluby sportowe. W samej lidze AIFA występuje kilka klubów założonych niegdyś przez lokalne stowarzyszenia włoskie, hiszpańskie, irlandzkie czy żydowskie. Rywalizują z amatorskimi reprezentacjami miast, uczelni wyższych a nawet banków. Występy w lidze przeplatano co dwa lata wyjazdami do Polski. Uczestnictwo w turniejach w Polsce za każdym razem graniczyło z finansowym cudem. Dzięki zaangażowaniu prezesa klubu, działaczy i samego trenera udawało się zebrać potrzebne do wyjazdu środki. Do grona darczyńców dołączali dumni z polskich korzeni przedsiębiorcy. Wdzięczni sportowcy przywozili nie tylko moc wrażeń ale również medale: brązowe z Wrocławia i złote z Kielc. I znowu usłyszeliśmy se dió – tak się złożyło, że się udało. Pamiętne zwycięstwo w finale igrzysk na stadionie Korony Kielce to ukoronowanie wielu lat konsekwentnej pracy. Prawdziwa satysfakcja dla twórców historii rozpoczętej na podmiejskich peryferiach Buenos Aires. ■

Monitor Emigracji Zarobkowej w Wiedniu

W dniach 24–26 października odbyła się w Ambasadzie RP w Wiedniu piąta edycja, organizowanego cyklicznie przez Europejską Unię Wspólnot polonijnych Monitora Emigracji zarobkowej. Pierwotnie założony temat „Młodzież, oświata, tożsamość” został w trakcie prac organizacyjnych rozszerzony o drugi temat „Obywatele polscy – obywatele europejscy”, związany z pojawiającym się zagrożeniami swobody mobilności w Unii Europejskiej.

W tegorocznej edycji wzięli udział przedstawiciele 25 organizacji polonijnych z 12 państw UE oraz przedstawiciele placówek konsularnych. Na konferencję przybyli: Poseł Joanna Fabisiak, Wiceprzewodnicząca Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Longin Komołowski, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Helena Miziniak, Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, oraz Artur Lorkowski, Ambasador RP w Austrii. Referaty wygłosili dyrektorzy odpowiednich departamentów w MSZ, MEN, MPiPS oraz przedstawiciele organizacji członkowskich EUWP i nowej emigracji zarobkowej.

Referat inauguracyjny konferencji pt. „Dynamika zjawisk migracyjnych – prognozy” wygłosiła prof. dr hab. Krystyna Iglicka-Okólska. Drugim referatem opartym na prognozach statystycznych

było wystąpienie dr hab. M. Duszczyka pt. „Co wiemy o najnowszych emigracjach i migracjach powrotnych Polaków – próba zderzenia z mitem!”.

Ciężar organizacyjny konferencji spoczął na barkach Teresy Kopeć, prezesa Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii „Forum Polonii”. W sprawy programowe konferencji z poświęceniem zaangażował się Konsul Generalny w Wiedniu, Andrzej Kaczorowski, przy współpracy z Tadeuszem Pilatem, Prezydentem Honorowym EUWP, który jednocześnie przewodniczył całej konferencji.

Przedstawiciele organizacji członkowskich EUWP i młodej emigracji przyjęli apel do instytucji unijnych, aby stanęły w obronie jednej z czterech fundamentalnych swobód UE – swobody przepływu osób, która przynosi korzyści nie tylko samym Europejczykom, ale przede wszystkim gospodarce UE. Podkreślili również, że „dobrze pojęta integracja europejska to tworzenie europejskiej rodziny, ale z zachowaniem dostępu do kultury i języka ojczystego”. W debacie podkreślano wagę dwujęzyczności, zachowania tożsamości narodowej, nauczania języka ojczystego oraz konieczności lepszego i szerszego stosowania „Dyrektywy 77” przez kraje Unii Europejskiej.

Również przedstawiciele instytucji rządowych biorący udział w konferencji krytycznie odnieśli się do głosów kwestionujących zasadę swobodnego przepływu osób. Pod-





kreślali, że cztery unijne swobody stanowią integralny fundament, na którym zbudowana jest UE. – Należy rygorystycznie przestrzegać wszystkich czterech swobód jednolitego rynku europejskiego, gdyż dyskryminacja jest wbrew idei europejskiej. – stwierdził Artur Orzechowski, dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej MSZ.

Apelowano do rodziców, że nauka języka polskiego przez dzieci będące na emigracji, to inwestycja w ich przyszłość. – Niedostateczny poziom znajomości języka polskiego u dzieci buduje kolejną barierę przy powrocie do kraju – podkreślił w swoim wystąpieniu Longin Komołowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Zastanawiano się, dlaczego jedynie niewielka część dzieci uczęszcza na lekcje języka polskiego, choć państwa przyjmujące mają obowiązek organizacji dla dzieci pracowników migrujących nauki języka polskiego jako ojczystego w szkołach publicznych.



Sobotni wieczór uczestnicy konferencji spędzili w regionalnej restauracji „Der Wiener Heurige Wolff”, a po obradach w niedzielę odbyli autobusową przejażdżkę z przewodnikiem po Wiedniu. Organizatorami konferencji były Europejska Unia Wspólnot polonijnych (EUWP), Wspólnota Polskich Organizacji w Austrii – Forum Polonii oraz Ambasada RP w Wiedniu.



Europejska Unia Wspólnot Polonijnych zainaugurowała Monitor Emigracji Zarobkowej w 2009 r. w Londynie. Następne edycje odbyły się w Malmö, Berlinie i w Rzymie. Są to wspólne cykliczne spotkania polonijnych organizacji członkowskich EUWP, młodej emigracji zarobkowej, placówek dyplomatycznych, a także polskich władz i instytucji, poświęcone zagadnieniom związanym z emigracją zarobkową Polaków w ramach UE. ■

KONFERENCJA MONITOR EMIGRACJI ZAROBKOWEJ 2014: „OBYWATELE POLSCY, OBYWATELE EUROPEJSCY” Apel społeczności polskich w Unii Europejskiej w sprawie mobilności

Każda osoba będąca obywatelem państwa członkowskiego UE jest obywatelem europejskim. Swoboda przepływu osób stanowi podstawowe prawo obywateli europejskich i jest równie ważna jak swoboda przepływu usług, kapitału i towarów. Otwarcie przez poszczególne państwa swoich rynków pracy dla obywateli innych państw jest unikalnym przedsięwzięciem na skalę międzynarodową. Swoboda przepływu osób jest również najbardziej cenionym przez obywateli UE prawem – więcej niż połowa Europejczyków postrzega ją jako jedno z największych osiągnięć integracji europejskiej.

Swoboda przepływu osób stała się tak oczywistym elementem europejskiej rzeczywistości, że niektórzy zaczęli zapominać o jej znaczeniu. Ostatni kryzys ekonomiczny wywołał debatę, w której pojawiają się głosy kwestionujące tę jedną z czterech swobód. Debatę ta opiera się na stereotypach i braku w niej rzeczywistej analizy danych. Gdyby opierała się na danych, byłoby widocznym, iż w rzeczywistości swoboda przepływu osób, jako integralny komponent jednolitego rynku UE, pociąga wzrost gospodarczy, a Europa potrzebuje nie mniej, ale więcej mobilności, daleko nam bowiem do poziomu mobilności dobrze rozwijających się gospodarek Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Australii.

Jednocześnie rozumiemy, że realizacja swobody przepływu osób może tworzyć pewne wyzwania dla społeczności lokalnych i jesteśmy przekonani, że możliwe jest rozwiązywanie tych trudności metodami już obecnie dostępnymi. W żadnym wypadku jednak nie możemy dopuścić do relatywizowania jednej z podstawowych wolności tworzących jednolity rynek UE. Rezygnując bowiem z jednej z czterech swobód podważamy jednocześnie pozostałe.

Jako reprezentanci diaspory polskiej w UE, obywatele Polski i obywatele Europy, chcemy zaznaczyć i podkreślić, że to nie korzyści socjalne są powodem dla którego obywatele polscy decydują się na wyjazd do innego kraju UE. To możliwość znalezienia dobrej pracy skłania ludzi do zmiany ich kraju zamieszkania. Polscy migranci ciężko pracują, są kreatywni i zmotywowani do osiągnięcia sukcesu, przyczyniają się oni też znacznie do wzrostu ekonomicznego kraju ich goszczącego np. poprzez płacenie podatków. Ich osobisty sukces zwiększa siłę gospodarki całej Unii.

Europejczycy wspólnie muszą podjąć wysiłki na rzecz odbudowania zaufania w projekt europejski, zgodnie z deklaracjami debaty z roku 2013, Roku Obywateli Europejskich. – silna i zintegrowana Europa stanowi dziedzictwo dla przyszłych pokoleń obywateli UE. Aby dziedzictwo to zostało zachowane, musimy zadbać również, aby przyszłe pokolenie odebrało należyte wykształcenie i miało nieograniczone możliwości wyboru we wspólnej przestrzeni europejskiej, którą stworzyliśmy. Jednym z problemów, które napotykamy w naszej codzienności, a który może przesądzić o przyszłości naszych dzieci, jest brak rzeczywistej możliwości gwarantowanej przez dyrektywę Rady 77/486/EWG w sprawie kształcenia dzieci pracowników migrujących dotyczących nauki języka ojczystego poza granicami kraju. To w efekcie ograniczy ich wybory zawodowe i rodzinne w przyszłości.

Brak możliwości nauki języka ojczystego przez dzieci migrujących obywateli europejskich utrudnia korzystanie ze swobód, jakie oferuje rynek wewnętrzny. Utrata znajomości języka ojczystego, szczególnie przez dzieci w wieku szkolnym, może być istotną przeszkodą w podejmowaniu decyzji o powrocie do kraju. Tak jak swoboda przepływu osób stanowi narzędzie realizacji wielkiego projektu europejskiego, tak prawo do nauki języka ojczystego ułatwia obywatelom UE korzystanie ze swobód rynku wewnętrznego bez utraty tożsamości narodowej. Na wielojęzyczności obywateli skorzysta również europejski rynek pracy i gospodarka unijna, tak jak korzystają już dziś z ich mobilności.

Niniejszym wzywamy instytucje UE, w szczególności Parlament Europejski i Komisję Europejską aby kontynuowała obronę jednej z czterech fundamentalnych Traktatowych swobód, zasady swobody przepływu osób, mając na względzie pomyślność procesu integracji europejskiej. Swoboda przepływu osób przynosi nie tylko korzyści samym Europejczykom przekładając się na ich osobisty i zawodowy sukces, ale także przede wszystkim gospodarce UE. Nie pozwólmy na zaprzepaszczenie efektów długoletniej integracji europejskiej przez populistyczną retorykę tworzoną na potrzebę chwili.

Nadal potrzebne są działania na rzecz skutecznego egzekwowania praw wypływających z Traktatów, działania ułatwiających korzystanie z nich w praktyce oraz propagujące wiedzę na ich temat. Wzywamy również do wzmocnienia działań na rzecz zwiększenia poziomu wiedzy obywateli o statusie i prawach przysługujących im jako obywateli UE.

co ma dla nich istotne znaczenie w życiu codziennym. Prawa obywateli mogą być skutecznie dochodzone w oparciu o obowiązujący stan prawny, jednakże gwarancja tych praw na poziomie unijnym może stać się efektywniejsza dzięki wprowadzeniu odpowiednich „miękkich” instrumentów. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych jako przedstawiciel środowisk polskich w poszczególnych krajach UE zobowiązuje się do aktywnej współpracy z odpowiednimi instytucjami, zarówno unijnymi jak i krajowymi, aby zapewnić pełne respektowanie praw wszystkich obywateli UE.

Prezes Forum Polonii w Austrii
Teresa Kopeć

Prezydent EUWP
Helena Miziniak

Przewodniczący Konferencji
Tadeusz Adam Pilot

„Nasz Głos”

– polska audycja
w Łotewskim Radiu



Pierwsza polska audycja w łotewskim radiu zabrzmiała 1 listopada 1989 roku o godzinie 17:50 i trwała 10 minut. Założycielką i pierwszą autorką audycji była wybitna działaczka społeczna Ita Kozakiewicz.

Głos Ity do dziś brzmi na początku każdego polskiego programu. To archiwalne nagranie nabiera z upływem czasu coraz większej wartości. Czasem proponują nam zamienić tę zapowiedź na inną, bardziej nowoczesną i dynamiczną, ale nie zgadzamy się, bo chcemy zachować tę dźwiękową pamiątkę o Icie. Po tragicznej śmierci Ity jesienią 1990 roku audycję „Nasz Głos” tworzył i prowadził Zbigniew Mieszkowski, następnie dołączyła Maria Luczkin, a później Michał Bartusiewicz pracował nad audycją w ciągu sześciu lat. Od stycznia 2003 roku w zespole redakcyjnym „Naszego Głosu” były: Irena Liegienie i Natalia Szmelowa. W listopadzie 2004 r. „Nasz Głos” obchodził dość okrągłą rocznicę – 15 lat na antenie. Obecnie rozpoczynamy przygotowania do kolejnej znaczącej rocznicy. Nie-

stety, obecnie koleżanka Natalia nie bierze udziału w pracy nad programem audycji, ponieważ praca zawodowa i obowiązki rodzinne – wychowanie dwóch córeczek – nie pozwalają na to.

Audycja „Nasz Głos” to magazyn radiowy zawierający najrozmaitsze treści. Są również stałe rubryki, np., spotkanie z księdzem, goście z Polski, informacja z Ambasady RP, szkoły polskie na Łotwie, wiadomości ze Związku Polaków na Łotwie. Są również tematy wynikające z kalendarza – rocznice wybitnych Polaków, poetów, muzyków, działaczy społecznych i polonijnych. Obchodziliśmy też takie wydarzenia, jak Rok Fryderyka Chopina, Rok Marii Skłodowskiej-Curie, Rok Janusza Korczaka, Rok Czesława Miłosa.

Są również reportaże z uroczystości w środowisku polskim – święta państwowe, tradycyjne święta religijne, Dzień Matki, Dzień Nauczyciela, reportaże z konkursów polskiej piosenki estradowej, konkursów recytatorskich, olimpiad literatury i języka polskiego. Staramy się w naszych audycjach przedstawić wydarzenia polonijne, które miały miejsce w każdym z oddziałów Związku Polaków na Łotwie, festiwale kolęd, festiwale polskich chórów na Łotwie, Festiwal Polskiej Kultury w Posiniu i dużo innych wydarzeń. Zwiedzamy też muzea, np. Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, Zamek Królewski na Wawelu, oraz wystawy polskich artystów malarzy, fotografów, wystawy książek, plakatów i inne.

Zapraszamy do mikrofonu młodzież polską z Łotwy – laureatów konkursów, które odbywały się w Polsce.

Pierwszą udaną audycją w 2003 roku była ta, do udziału w której zaprosiliśmy małżeństwa polskie mieszkające na Łotwie. Ten temat wywarł pozytywne wrażenie na zespole radia łotewskiego LR4. Zapraszamy też uczestników wydarzeń historycznych, np. w lipcu 2014 roku gościem programu był pan Wojciech Barański – uczestnik Powstania Warszawskiego.

Robimy podsumowanie Lata Polonijnego, tzn. spotykamy się przy mikrofonie z uczestnikami szkół letnich języka polskiego, kolonii, parafiad, obozów harcerskich, Światowych Igrzysk Polonijnych, wycieczek, które odbyły się w Polsce albo na Łotwie dla uczniów szkół polskich. W audycji brzmi muzyka polska: estradowa, ludowa, klasyczna w wykonaniu znanych artystów i zespołów polskich. Oprócz występów artyści polscy udzielają także wywiadów dla naszych słuchaczy. Przeprowadziliśmy rozmowy z kierownikami takich zespołów, jak „Mazowsze”, „Łany”, „Grupa Mozarta”, „Trebnie Tutki”, które wystąpiły w Rydze. W czerwcu br. gościł w naszym programie znany polski saksofonista

Ryszard Żołędziewski. Są też przedstawiane polskie zespoły działające na Łotwie – zespół pieśni i tańca ludowego „Kukuleczka”, w swoim czasie były też zespoły „Dvēseles stīgas” i „Ryskie Promyki” z Polskiej Średniej Szkoły im. Ity Kozakiewicz w Rydze. Często występują przed mikrofonem chóry „Promień” z Daugavpils, „Jutrenka” z Rezekne oraz „Strumień” z Kraslawy.

W audycjach brały udział takie wybitne osobistości, jak Kardynał Józef Glemp, Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Krzysztof Penderecki, Andrzej Stelmachowski, Maciej Płażyński, obecny Prezydent RP Bronisław Komorowski oraz Małżonka Prezydenta Anna Komorowska, przedstawiciele Senatu i Sejmu RP. Częstym gościem audycji jest Ambasador RP na Łotwie oraz przedstawiciele Ambasady RP i Konsulatu.

Dziękuję serdecznie Pani Ewie Domaradzkiej-Ziarek, dziennikarce Radia Olsztyn, za wieloletnią współpracę i udostępnianie interesujących informacji o przyrodzie Warmii i Mazurach, dzięki której słuchacze na Łotwie poznali bliżej ten region Polski.

Godzina nadawania audycji „Nasz Głos” w ciągu 25 lat kilka razy się zmieniała. Obecnie audycja emitowana jest w pierwszy poniedziałek miesiąca od godziny 19:15 do 19:45 na falach 107,7 MHz w państwowym Łotewskim Radiu 4. Po odzyskaniu niepodległości Łotwy nasi słuchacze mieli okazję wysłuchać już ponad 300 audycji. Na Polonijnym Festiwalu Multimedialnym „Polskie Ojczyzny - 2006”, organizowanym przez Akademię Polonijną w Częstochowie, audycja „Nasz Głos” otrzymała główną nagrodę Grand Prix. Ten sukces osiągnęliśmy dzięki umiejętnościom i wiedzy, które nabyliśmy na organizowanych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” regularnych szkoleniach radiowych w Polskim Radiu SA w Warszawie, które odbywały się pod kierownictwem Ireny Piłatowskiej-Mądry z Wydziału Reportażu i Dokumentu

28 października Sala Widowiskowa na ulicy Slokas 37 w Rydze, gdzie mieści się siedziba Związku Polaków na Łotwie, zgromadziła kilkudziesięciu miłośników i przyjaciół polskiego związkowego programu radiowego. Na ucztę przybyli goście z Polski: pani Irena Piłatowska-Mądry – Redaktor naczelna Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia, pan Roman Wróbel ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, przedstawiciele Ambasady RP w Rydze: Pani Ambasadorowa Jadwiga Nowakowska, kierownik Wydziału Konsularnego pani Monika Zuchniak-Pazdan, pracownicy ambasady pan Grzegorz Szopiński oraz pani Jolanta Wiśnioch.

Bohaterem uroczystości była oczywiście Redaktor naczelna audycji „Nasz Głos” pani Irena Liegieniece. W pierwszej oficjalnej części imprezy nie zabrakło ciepłych słów oraz wspomnień. Program powstał z inicjatywy pierwszego Prezesa ZPL sp. Ity Kozakiewicz oraz Związku Polaków. Właśnie 28 października br. minęły 24 lata od tragicznej śmierci Ity Kozakiewicz – posłanki do Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej, prezes Związku Polaków na Łotwie, „Kobiety Łotwy Roku 1990”. W krótkim, 14-minutowym filmie organizatorzy przedstawili przybyłym na uroczystość gościom historię audycji oraz osoby, które ją tworzyły.

Zbigniew Mieszkowski przybliżył wszystkim atmosferę tamtych czasów, odrodzenia państwa łotewskiego, postania Związku Polaków na Łotwie oraz pierwszych audycji. Nie zabrakło również prezentów, kwiatów i serdecznych życzeń. Z rąk pana Romana Wróbla pani Irena Liegieniece otrzymała list gratulacyjny od Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz srebrny medal. Z kolei Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otrzymało dyplom „Przyjaciela Audycji Nasz Głos”. Życzenia w formie występów zaprezentował Chór „Stokrotki” z Jełgawy – zabrzmiały utwory na akordeon i gitarę.

W drugiej części imprezy została otwarta wystawa fotograficzna „25 lat polskiej audycji NASZ GŁOS”.

oraz z udziałem wielu doświadczonych dziennikarzy radiowych. Nagranie materiałów dźwiękowych do naszych audycji było wykonywane na sprzęcie udostępnionym nam przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” ze środków Senatu RP, co zapewniało nam dobrą jakość dźwięku. Łotewskie Radio wspiera redakcję „Naszego Głosu”, udostępnia studio i wykonuje końcowy montaż programu, a w 2014 roku redakcja otrzymała najnowszej konstrukcji dyktafon.

W imieniu zespołu radia „Nasz Głos” dziękuję bardzo Stowarzy-

szeniu „Wspólnota Polska”, które w 2014 roku przejęło opiekę nad naszą redakcją, za wsparcie i dofinansowanie z funduszy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pracy zespołu nad przygotowaniem materiałów dźwiękowych do emisji na antenie radia w Rydze, które ma zasięg na całe terytorium Łotwy, a przez internet – na cały świat. Redakcja pamięta o tym i cieszy się z każdej opinii każdego słuchacza. ■

Irena Liegieniece,
Redaktor naczelna
audycji radiowej „Nasz Głos”
w języku polskim

Kongres Polonii Kanadyjskiej

– 70 lat w służbie Narodowi, Ojczyźnie i Polonii

W dniach 7–8 listopada 2014 roku, na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Kongres Polonii Kanadyjskiej – 70 lat w służbie Narodowi, Ojczyźnie, Polonii”.

Podczas Konferencji podjęte zostały tematy: działalność Kongresu Polonii Kanadyjskiej na rzecz ojczyzny, narodu i Polonii świata, Polonia kanadyjska w aspektach społeczno-politycznych i kulturalno-naukowych oraz duszpasterstwo polonijne w Kanadzie. Podczas Kongresu wykłady wygłosili m.in.: Teresa Berezowska, prof. dr hab.

Anna Reczyńska, dr Piotr Kardela, mgr inż. Jan Cytowski, dr Sławomir Moćkun, dr Krzysztof Langowski, ks. mgr Michał Ceglarek, ks. dr Rafał Leśniczak, dr Anna Popielarczyk-Pałęga, ks. prof. dr hab. Waldemar Gliński, prof. dr hab. Anna Śliz, prof. dr hab. Marek S. Szczepański oraz ks. mgr Damian Szczepanik.

Podczas Konferencji przedstawiono 70-letni dorobek Kongresu Polonii Kanadyjskiej, w szczególności jego działalność na rzecz Polaków w kraju oraz rodaków mieszkających w Kanadzie, a także na rzecz Kanady – nowej ojczyzny emigrantów, którzy zdecydowali się zamieszkać w tym kraju i uczestniczyć w jego rozwoju. Zaprezentowana została aktywność Kongresu w okresie komunistycznego zniewolenia, zmierzająca do nagłaśniania sprawy wolnej Polski na arenie międzynarodowej, pomoc udzielana opozycji antykomunistycznej w kraju, wspieranie aspiracji polskich w akcesji do struktur Paktu Północnoatlantyckiego.

W drugim dniu konferencji omówiono znaczenie duszpasterstwa polonijnego w Kanadzie dla integralności Polaków w tym kraju. Organizatorzy zaprezentowali działalność Kongresu w zakresie podtrzymywania tożsamości narodowej Polonii, kultury i nauki oraz w zakresie kultywowania polskich tradycji. Podkreślono aktywność Kongresu w obronie dobrego imienia Polski i Polaków oraz promocji Polski w społeczeństwie kanadyjskim. ■

RW

Kongres Polonii Kanadyjskiej

i Rada Polonii Świata

Kongres Polonii Kanadyjskiej (KPK) jest zrzeszeniem organizacji polonijnych istniejących i działających na terenie Kanady. Obecnie, administracyjnie Kongres obejmuje 15 Okręgów i 8 Organizacji Centralnych.

Pierwsze próby łączenia się organizacji, powstających w miejscach osiedlania się emigrantów z Polski w Kanadzie, to rok 1928 w Winnipeg. Było to powstanie Związku Towarzystw Polskich w Kanadzie i Stowarzyszenia Polaków w Kanadzie, centralnej organizacji przyparafialnej. Jednak organizacje te miały zasięg regionalny. Zabiegi Polonii w kierunku utworzenia ogólnokrajowego zrzeszenia organizacji polskich zostały uwieńczone sukcesem w listopadzie 1931 roku. Powstało Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie (ZZPwK), początkowo skupiające 24 organizacje, ale już w 1939 roku – 85. Głównym celem ZZPwK było „skupienie i organizowanie wszystkich żywiołów polskich w Kanadzie, podtrzymując braterską



łączność między nimi". Zjednoczenie, które jest często uznawane za prekursora KPK, miało na swym koncie wiele osiągnięć, jednak ze względu na słabości organizacyjne (nie obejmowało wszystkich istniejących organizacji polonijnych) oraz szeroką akcję środowisk komunizujących w Kanadzie, często inspirowanych z zewnątrz, nie było w stanie zrealizować często bardzo ambitnych planów.

Powstanie w maju 1944 roku w Buffalo, Kongresu Polonii Amerykańskiej było dla Polonii kanadyjskiej kolejnym bodźcem do zademonstrowania i urzeczywistnienia dążeń zjednoczeniowych. Kongres Polonii Kanadyjskiej został powołany do życia na Zjeździe Założycielskim w Toronto. „Delegaci Polonii Kanadyjskiej zebrani na Zjeździe w Toronto, Ontario, w dniach 2–4 września 1944 roku, wiadomi swoich obowiązków względem Kanady, a także Ojczyzny swoich braci i przodków – Polski, ślubując uroczyste lojalną służbę Kanadzie, pomnąc także związek serc i krwi łączących nas z Macierzą Polską, postanawiają dla lepszego wykonywania swych obywatelskich obowiązków względem Kanady, dla lepszej obrony imienia polskiego i niesienia bardziej zorganizowanej pomocy braciom Polakom, powołać do życia stały organ współpracy Polonii Kanadyjskiej. (...) Więzy krwi i pochodzenia łączące nas z Macierzą Polską nakładają na nas obowiązek bronięcia zawsze i wszędzie praw Narodu Polskiego i każdego Polaka do wolności, niezależności i swobodnego stanowienia



nia o własnym losie.” – uchwalili uczestnicy zjazdu.

Wśród wielu celów i zadań, jakie legły u podstaw tworzenia struktury organizacyjnej Polonii na szczeblu krajowym, trzeba odwołać się do definicyjnego samookreślenia się KPK w swoich Postanowieniach Ogólnych. KPK „jest zrzeszeniem polonijnych organizacji i stowarzyszeń, świeckich i religijnych wszystkich wyznań – prawnie działających na terenie Kanady” oraz „w działalności swej kieruje się Kongres przepisami praw kanadyjskich, dobrem Kanady, Polonii Kanadyjskiej i Narodu Polskiego”.

Kongres zawsze podkreślał znaczenie współdziałania i koordynacji wysiłków Polonii w skali światowej. Rozproszona w świecie prawie 20-milionowa Polonia i Polacy z zagranicy mogą stanowić znaczącą siłę dbającą o interesy narodu polskiego, a poprzez swoje lokalne wpływy tworzyć skuteczne ośrodki polskiego lobbingu. Zostało to przedstawione w propozycji KPK do zmienianego w 2000 roku statutu Rady Polonii Świata, w której Kongres zawsze odgrywał znaczącą rolę:

„W wyniku zakończenia II Wojny Światowej Naród Polski, jakkolwiek znajdujący się w obozie zwycięzców, popadł w nową niewolę, komunistyczną tym razem. Tysiące byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej wybrały trudny los emigranta politycznego. Powstała Emigracja Żołniersko-Polityczna, którą z czasem Kraj zaczął nazywać Drugą Wielką Emigracją. Ona to wraz z istniejącymi już stowarzyszeniami w krajach osiedlenia się, stworzyła – okalającą cały wolny świat – gęstą sieć organizacji polonijnych, które przyjęły ton par excellence patriotyczny. Walka o niepodległość Kraju stała się hasłem naczelnym. A w obecnej chwili, mimo że już w pełni niepodległy, Kraj w dalszym ciągu polega na mocnym i zdecydowanym głosie Polonii Świata i na jej wpływach na rządy w krajach osiedlenia.

Rada Polonii Świata w swej pracy kieruje się ponadtysiącletnią tradycją Narodu Polskiego, wynikającą z kultury łacińskiej i silnych związków z Kościołem. Jej niezmiennym zadaniem jest: Służba Polonii Świata i Polsce”.

To posłanie wynikające z troski o los narodu polskiego pozostaje dalej aktualne, w jakże innej sytuacji politycznej naszej ojczyzny. Widocznym wyrazem tego jest znaczące zaangażowanie się Kongresu Polonii Kanadyjskiej w działalność Rady Polonii Świata (RPS).



GENEZA POWSTANIA RPŚ, ROLA KPK

Koncepcja powołania Światowego Kongresu Polonii powstała w 1953 roku na jednym z zebrań Rady KPK w Toronto. Dr Tadeusz Brzeziński, były konsul RP w Montrealu w latach od 1938 do końca II wojny światowej, ojciec Zbigniewa Brzezińskiego znanego i szeroko cenionego profesora Columbia University i byłego doradcy prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy Cartera, poruszył sprawę utworzenia światowego Kongresu Polaków. Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, inż. Jaworski, nawiązał kontakt z Kongresem Amerykańskim, z prezesem KPA (1944–68) Karolem Rozmarkiem. Rozmowy i wymiana listów pomiędzy KPK, KPA i prezesem Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów inż. Jaro-
sławem Żabą z Wlk. Brytanii oraz innymi znaczącymi organizacjami polonijnymi krystalizowały koncepcje światowego Kongresu Polaków. W 1972 roku Zarząd Główny KPK pod przewodnictwem mec. Kazimierza Bielskiego ponowił starania o nawiązywanie kontaktów z organizacjami krajowymi Polonii na świecie, w celu uzgod-

nienia ogólnoświatowego porozumienia organizacji polonijnych. Misję tę kontynuował w 1974 roku kolejny prezes KPK – mec. Władysław Gertler, nawiązując bliższe kontakty z prezesem KPA mec. Alojzym Mazewskim. W rezultacie tych kontaktów w listopadzie 1975 roku w Waszyngtonie została zwołana Światowa Konferencja Polonii „Polonia 75”. Na konferencji wystąpiły reprezentacje 11 krajów w liczbie 56 delegatów. Jednogłośnie stwierdzono konieczność istnienia stałego światowego porozumienia Polonii. Kongresowi Polonii Kanadyjskiej powierzono zorganizowanie w 1978 roku światowego zjazdu Polonii pod nazwą „Polonia 78 – Polonia Jutra”. Zdecydowano o powołaniu Komitetu Organizacyjnego Światowego Zjazdu Polonii Wolnego Świata. Przewodniczącym Komitetu został p. Stanisław Brodzki z KPK.

W dniach 25–28 maja 1978 r. odbył się w Toronto I Światowy Zjazd Polonii Wolnego Świata. Uczestniczyło w nim 175 delegatów z 18 krajów oraz organizacje o zasięgu światowym, jak SPK, ZHP, Stowarzyszenie Lotników, Światowa Federacja Polek, Koło b. Żołnierzy AK. Powołano do życia Radę Koordynacyjną Polonii

Wolnego Świata. Przewodniczącym prezydium został prezes KPK mec. W. Gertler. Biuro Rady miało swoją siedzibę w Toronto do 2002 roku. Przewodniczącymi Rady byli kolejno przedstawiciele Kongresu Polonii Kanadyjskiej: mec. Władysław Gertler 1979–80, Jan Kaszuba 1980–86, inż. Stanisław Orłowski 1986–1994, mec. Marek Malicki 1994–2002. Do 2007 roku przewodniczącym Rady był mec. Les Kuczyński reprezentujący Kongres Polonii Amerykańskiej. Wraz z jego niespodziewaną śmiercią nastąpiło pewne osłabienie aktywności Rady.

Nowy impuls do reaktywowania RPŚ pod koniec 2010 roku zrodził się w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, organizacji kontynentalnej, skupiającej organizacje Polonii i Polaków w Europie i na Wschodzie. W 2011 roku powołano Komitet organizacyjny Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Ostatni (III) taki Zjazd miał miejsce w 2007 roku w Warszawie. Nowo powstały Komitet postawił sobie za cel zwołanie IV Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy w 2012 roku. Zjazd odbył się we wrześniu 2012 w Warszawie i wśród wielu istotnych dla Polonii uchwał przyjęto wniosek o reaktywowaniu RPŚ i zwołaniu Zjazdu RPŚ. Zjazd reaktywujący Radę Polonii Świata odbył się w listopadzie 2013 roku w Pułtusku, z udziałem 65 delegatów z 32 krajów.

Kongres Polonii Kanadyjskiej jest reprezentowany w Radzie przez 5 delegatów, z których dwoje pełni funkcje przewodniczącego i sekretarza. W Radzie są delegaci kongresowi reprezentujący organizacje polonijne o zasięgu światowym: Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów oraz Federację Polek. Potwierdza to kontynuację zaangażowania Kongresu Polonii Kanadyjskiej w działalność RPŚ, stanowi też swego rodzaju dowód uznania dla aktywności KPK na polonijnym forum światowym. ■

Jan Cytowski

Wiceprezes

Kongresu Polonii Kanadyjskiej

Grodno w wizji Andrzeja Filipowicza

Prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz

„Co, kto miłuje, to i we śnie czuje”

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*

Andrzej Filipowicz – chociaż jest artystą młodego pokolenia, dla którego losy przedwojennego Grodna znane są z lekcji historii, to – przywołując słowa wybitnej pisarki polskiej, córki ziemi grodzieńskiej – Elizy Orzeszkowej, pochodzące z kart powieści *Nad Niemnem*, Andrzej Filipowicz „(...) z tą ziemią jak z matką spojony i wszystkie pulsy jej życia i losów we własnych losach i żyłach czujący”.

Nie ulega wątpliwości, iż charakterystycznym rysem manieri artystycznej malarskich kompozycji Andrzeja Filipowicza jest jego przywiązanie do rodzinnego Grodna. W artystycznych wizjach miasta nad Niemnem, artysta posługuje się bogatą dekoracyjnością i nastrojowością, z wykorzystaniem zarówno wschodnioeuropejskiej duszy jak i bogatych tradycji malarstwa zachodnioeuropejskiego – poczynając od secesyjnej dekoracyjności a na ekspresjonistycznych doświadczeniach kończąc – w których główną rolę odgrywa kolor i dynamika kompozycji. W ten sposób prace malarskie Andrzeja Filipowicza zmierzają do tego co piękne, wzniosłe i doskonałe. Artysta nie stara się odtworzyć i naśladować rzeczywistości, lecz przez pryzmat swojej wyobraźni,

przekazać odbiorcy to, co według niego kryje w sobie pojęcie piękna.

Jego malarskie wizje pełne są więc dynamiki i świadczą o otwartości na ciągle poszukiwania, zmierzające do wypracowania własnej stylistyki i manieri. Malarstwo Filipowicza, pozbawione jest konotacji politycznych. Jest wolne i przede wszystkim zwrócone w kierunku hedonistycznej strony życia. Dzięki temu stanowi rodzaj uniwersalnego języka. I pomimo, iż dwanaście kompozycji malarskich prezentowanych w kalendarzu, dotyczy lokalnego pejzażu i grodzieńskiej architektury, mogą one przekonywująco przemawiać do międzynarodowej publiczności. Już bowiem pierwsze – perspektywiczne spojrzenie na Grodno z lotu ptaka, które





pojawia się w okładowej ilustracji kalendarza, przywodzi na myśl malarskie wizje Marka Chagalla, które Andrzej Filipowicz w autorski sposób interpretuje, ukazując na płótnie labirynt niepowtarzalnych i charakterystycznych w swojej atmosferze grodzieńskich ulic i domów o nieregularnych kształtach i tajemniczych zaułkach.

Na pierwszej, styczniowej stronie kalendarza ilustrowanego kompozycjami malarskimi Andrzeja Filipowicza, odnajdujemy malarską wizję grodzieńskiego Kościoła Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny wraz z fragmentem zabudowań klasztoru brygidek, który swoją historią sięga 1642 roku, kiedy to w Grodnie wybudowano murowany klasztor z drewnianym kościołem. Klasztor usytuowany został w kwartale pomiędzy ulicami Jezerską, Nowikowską, Dziemianowską i Jerozolimską. Po drugiej wojnie światowej, w latach 1950-1991 władze sowieckie umieściły w zespole szpital psychiatryczny. Dopiero po 1991 roku kompleks ten, po gruntownej rewitalizacji powrócił do swojej pierwotnej funkcji.

Miesiąc luty został pomyślany przez artystę jako dyptyk, w którym repetycyjnie powtórzony został motyw panoramy Grodna z widoczną sylwetką kościołem Świętego Franciszka Ksawerego – z jego zielonymi płaszczyznami dachów, centralnie umieszczonej kopuły i hełmów fasadowych wież, widziany o poranku i wieczorem.

Ciągle w atmosferze zimowej, aczkolwiek z zapowiedzią przedwiosnia – które zwiastuje przyroda, utrzymana jest plastyczna wizja, zniszczonego w marcu 1961 roku Kościoła Najświętszej Maryi Panny tzw. Fara Witoldowa. Ta monumentalna, gotycka świątynia ilustrująca marzec, z centralnie umieszczoną w fasadzie potężną kwadratową wieżą, zwieńczoną ośmiobokiem w partii górnej i przykryta charakterystycznym hełmem, do drugiej wojny światowej, stanowiła jedną z głównych dominant w panoramie Grodna. Wizja fary w ujęciu Filipowicza, jest odzwierciedleniem tęsknot mieszkańców miasta do tej wyjątkowej budowli, która na krótko pojawiła się w pejzażu architektonicznym miasta nad Niemnem poprzez projekcję tzw.

video mappingu, jaka miała miejsce w kwietniu 2014 roku podczas X Republikańskiego Festiwalu Kultur Narodowych.

Rozświetlona wczesnowiosennym intensywnym światłem – ilustrująca miesiąc kwiecień, biała fasada barokowego bernardyńskiego Kościoła Znalezienia Krzyża Świętego w Grodnie, jest nie tylko malowniczą wizją samej świątyni, ale też symbolicznym przypomnieniem wielkanocnego nastroju świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Kościół zbudowany został w latach 1602-1618, między innymi z datków polskich rycerzy wracających z wojny polsko-rosyjskiej. Rozbudowany w następnych latach, w 1788 roku otrzymał wieżę w stylu wileńskiego baroku.

Podobną ekspresją ujęcia, w jasnej biało-błękitnej oprawie atmosfery miesiąca maja, charakteryzuje się przedstawienie bryły najstarszej prawosławnej świątyni Grodna – cerkwi Św. Borysa i Gleba z XII wieku, która dopiero w 1991 roku powróciła do kultu, od kiedy to w 1948 roku władze radzieckie urządziły we wnętrzu budowli muzeum. Wzniesiona na Koloży

przy ujściu Horodniczanki do Niemna przez księcia Wsiewołoda Dawidowicza, jest obecnie jedną z najstarszych zachowanych prawosławnych świątyń w Europie północnej.

Czerwiec na kartach kalendarza z plastycznymi przedstawieniami autorstwa Filipowicza, to przeświecona rozedrganym ciepłym powietrzem letnia malarska wizja fragmentu grodzieńskiej ulicy Karola Marksa z widokiem na falującą bryłę Bazyliki katedralnej. Fragment ulicznej pierzei i dynamika skręcającej w lewo jej krzywizny, przywodzi na myśl miasta włoskie, z ich pięknem barokowych fasad i atmosferą popołudniowej sjęsty.

Nie bez powodu – jak się wydaje, w ilustracji lipca, artysta zatrzymuje naszą uwagę na Starym Zamku w Grodnie, którego początki sięgają XI wieku. Wzniesiony przez książąt ruskich, był następnie siedzibą książąt litewskich. Tutaj też zmarł Kazimierz Jagiellończyk i jego syn – św. Kazimierz, patron Litwy. Na zamku zmarł również w 1586 roku Stefan Batory, który Grodno, pośród polskich miast, szczególnie upodobał. Do dzisiaj Góra Zamkowa – wraz z Zamkiem Górnym i Dolnym, stanowią charakterystyczny w pejzażu architektonicznym miasta, unikatowy zespół historyczno-archeologiczny.

Sierpniowa karta kalendarza, ilustrowana jest również budowlą świecką, którą jest wysoka strażacka wieża przeciwpożarowa z początków XX wieku. Jej strzelista sylweta, przedstawiona została przez malarza na tle błękitnego nieba, na którym kłębią się już śnieżnobiałe chmury, towarzyszące charakterystycznemu na Grodzieńszczyźnie przesileniu letniemu w okresie żniw i zbiorów.

Również grodzieński wrzesień, zdaje się być trafnie przedstawiony w malarskiej wizji Filipowicza. We wrześniu bowiem przypada, ustanowione już w VI wieku w kościele Wschodnim, na 8 dzień mie-

siąca, święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, zwane w kościele katolickim świętem Matki Bożej Siewnej. Grodzieński artysta zilustrował śnieżnobiałą sylwetą unickiej Cerkwii Narodzenia N.M.P. i przylegającego do niej klasztoru bazylianek. To piękne założenie architektoniczne, ukończone w 1726 roku, jest dziełem Jakuba Fontany, który w bryle świątyni na planie krzyża, umieścił centralnie zakomponowaną kopułę zwieńczoną latarnią oraz dwoma czterobocznymi wieżami nad skrzydłami transeptu, nakrytymi barokowymi hełmami.

W ilustracji października, Filipowicz ponownie powrócił do malarskiego przedstawienia znanej już nam bryły bazyliki p.w. Św. Franciszka Ksawerego. Patron świątyni został beatyfikowany 25 października 1618 roku, a jego kult w Grodnie do dzisiaj jest wyjątkowo silny. Zapoczątkował go król Stefan Batory, który u schyłku życia sprowadził do Grodna jezuitów i był głównym fundatorem kościoła.

Niezmiernie malarskie i nastrojowe jest przedstawienie fasady neogotyckiego grodzieńskiego kościoła ewangelicko-augsburskiego, ilustrującego listopad. Warto przypomnieć, iż początki wspólnoty luterńskiej w Grodnie datują się od okresu rządów Tyzenhauza, który sprowadził do miasta niemieckich

rzemieślników. Pierwsza świątynia została zbudowana pod koniec XVIII wieku przy ul. Kirchowej na przedmieściu zwanym Horodnica na bazie starego budynku karczmy, podarowanego grodzieńskim ewangelikom przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podobnie jak kościoły rzymskokatolickie, również świątynię tę, w 1945 roku odebrano wiernym, umieszczając w niej archiwum obwodowe. Dopiero w 1995 roku powróciła ona do wspólnoty grodzieńskich ewangelików.

Ilustrację kalendarza zamyka widok na Kościół Matki Bożej Anielskiej i klasztor Franciszkanów, widziany w grudniowy, mroźny poranek. Ten klasztorny kompleks, położony na zaniemeńskim Rynku, na lewym brzegu rzeki Niemien, przepływającej przez Grodno ma swoje niezwykle symboliczne znaczenie. Został zbudowany w pobliżu miejsca przeprawy przez rzekę, które łączyło drogi prowadzące z Korony na Litwę. Kościół i klasztor tworzą zamknięty dziedziniec w formie nieregularnego czworoboku i stanowią dziś jeden z pomników XVII-wiecznej architektury miejskiej Grodna. Jest jednym z wielu, co pokazał Andrzej Filipowicz w cyklu 12 przedstawień miasta znad Niemna, świadectw dawnej świetności Grodna, zwanego przed drugą wojną światową trzecią stolicą Polski. ■



Rada Polonii Świata



Na przestrzeni lat 1978–2013 Rada była inicjatorem wielu wydarzeń w życiu Polonii. Kolejne spotkania Rady i Polonii odbywały się: w 1984 roku w Londynie, w 1992 roku w Krakowie, połączone z I Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy, w 1995 roku w Lublinie pod hasłem „Polskość niejedno ma imię”, w 1997 roku w Gdańsku pod hasłem „Gdańsk 97 – Okno na świat – wczoraj, dziś i jutro”, w 1998 roku w Budapeszcie pod hasłem „Opaszmy ziemskie kolisko”.

Na zjeździe w Krakowie w 1992 roku Rada Koordynacyjna zmieniła nazwę na Radę Polonii Świata (RPŚ). Rada była aktywnie włączona w zorganizowanie przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w październiku 1990 roku w Rzymie Konferencji Kraj–Emigracja – spotkania przedstawicieli Polaków ze Wschodu, z Zachodu i z kraju z udziałem przedstawicieli polonijnego duchowieństwa. Spotkanie to, połączone z prywatną audiencją u Ojca Świętego Jana Pawła II, stało się symbolem połączenia Polonii i Polaków ze Wschodu z rodakami w kraju po przemianach 1989 roku.

Rada była też inicjatorem kolejnych zjazdów Polonii i Polaków z Zagranicy. I Zjazd odbył się w 1992 roku w Krakowie, II Zjazd w 2001 roku (Warszawa–Kraków–Pułtusk–Częstochowa), III Zjazd w 2007 roku w Warszawie i ostatni – IV Zjazd w 2012 roku w Warszawie.

RPŚ odegrała ogromną rolę w koordynacji pomocy dla Polski poprzez kanały kościelne, w latach przynależności Polski do bloku sowieckiego. Była to pomoc materialna i moralna. Pomoc w okresach klęsk żywiołowych (powodzie), pomoc

polskiej opozycji, oraz już po 1989 roku lobbying o włączenie Polski do NATO oraz pomoc gospodarcza dla Polski, negocjacje polskich długów. Jest to w dalszym ciągu pomoc napływająca bezpośrednio od organizacji polonijnych. Przemiany w Polsce po 1989 roku wpłynęły na inne postrzeganie roli RPŚ. Nastąpił okres poszukiwania nowej roli RPŚ w zmienionych warunkach politycznych. Ogólnie cele i zadania RPŚ pozostały w swej istocie niezmienione, choć może zmieniły się priorytety.

Każdy kraj członkowski Rady jest reprezentowany przez 2 delegatów, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych reprezentowanych przez 12 delegatów, Kanady – 5 i Niemiec – 3. Ponadto po 2 delegatów mają organizacje o zasięgu światowym, jak SPK, ZHP, Światowa Federacja Polek, USOPAL, EUWP. Prezydium Rady liczy 12 osób z przewodniczącym i dwoma wiceprzewodniczącymi.

RPŚ jest porozumieniem organizacji polonijnych na świecie, zjednoczonych w swoich celach i zadaniach, wynikających z szeroko rozumianego interesu Narodu Polskiego.

JEJ CELE, NIEZALEŻNIE OD ZMIENIONEJ SYTUACJI POLITYCZNEJ W POLSCE, POZOSTAJĄ PODOBNE I OBEJMUJĄ:

- koordynację współpracy organizacji członkowskich Rady oraz integrację środowisk Polonii i Polaków na całym świecie



- cie, a także pomoc mniejszym skupiskom polonijnym,
- propagowanie i obronę dobrego imienia Polski i Polaków,
- występowanie w imieniu zrzeszonej Polonii i reprezentacja wobec władz RP,
- promowanie spraw polskich i polonijnych na arenie międzynarodowej,
- promowanie spraw polskich mniejszości narodowych i obrona ich interesów,
- zachowanie polskiego dziedzictwa i kultury,
- promowanie i zachowanie języka polskiego w krajach osiedlenia.

Szczególne miejsce, zwłaszcza w obecnej sytuacji politycznej na świecie, zajmuje zagadnienie propagowania i obrony dobrego imienia Polski i Polaków. Szczególna rola Polonii w tym zakresie wynika z możliwości oddziaływania i obrony interesów Polski i Polaków poprzez kontakty i pozycje w krajach osiedlenia. Zjednoczona Polonia może być istotnym elementem polskiej polityki międzynarodowej i polskiej polityki wizerunkowej. Polonia we współpracy z polskimi placówkami dyplomatycznymi, z polskimi instytucjami, jak choćby Instytut Pamięci Narodowej, może zrobić i robi dużo w zakresie kształtowania właściwego wizerunku Polski i Polaków, poprzez:

- propagowanie osiągnięć Polski i Polaków,
- odkłamywanie historii narodu polskiego, zapobieganie fałszem,
- obronę dobrego imienia Polski i Polaków.

W obecnej kadencji Rady rozpoczęto proces powoływania Komisji Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków w wielu krajach członkowskich Rady, korzystając z doświadczeń Kongresu Polonii Kanadyjskiej (polecam www.kpk-toronto.org).

Potrzebne jest podejście systemowe do tego zagadnienia, obejmujące szeroko rozumiane media, publikacje, system edukacji i przemysł roz-

rywkowy w poszczególnych krajach. Potrzebna jest, stymulowana przez władze RP, właściwa polityka historyczna, której celem jest budowanie wśród Polaków pamięci historycznej, będącej podstawą wychowania i kształtowania patriotycznych postaw społeczeństwa.

Naszym nadrzędnym celem jest Pomyślność Polski i Polaków.

Rada Polonii Świata World Polonia Council

Toronto, ON, M8V 1K
3055 Lakeshore Blvd. W.
Kanada

PREZYDIUM RADY POLONII ŚWIATA:

- **Jan Cytowski**
Przewodniczący, Kanada
- **Michał Mackiewicz**
Wiceprzewodniczący – Wschód, Litwa
- **Helena Miziniak**
Wiceprzewodnicząca – Zachód,
EUWP – Wielka Brytania
- **Teresa Szramek**
Sekretarz, KPK – Kanada
- **Bożena Kaminski**
Skarbnik, KPA – USA
- **Czesław Maryszczak**
Członek prezydium, SPK – Wielka Brytania
- **Krystyna Reitmeier**
Członek prezydium, ZHPpgK – Kanada
- **Halina Subotowicz-Romanowa**
Członek prezydium, Rosja
- **Anna Maria Sztaba**
Członek prezydium, USOPAL – Argentyna
- **Leszek Wikariusz**
Członek prezydium, Australia
- **Aleksander Zajac**
Członek prezydium, Konwent – Niemcy
- **Tadeusz Stenzel**,
Członek prezydium
Zjednoczenie Polskie – Wielka Brytania

Chcemy, aby Polska była krajem rozwijającym się i szanowanym na całym świecie.

Współpracujemy ze wszystkimi, którzy podzielają naszą wizję i cele nakreślone przez Zjazdy Rady Polonii Świata, przez Polonię i Polaków z Zagranicy. ■

Jan Cytowski
Prezes Rady Polonii Świata



Konferencja

„Polonia dla Polski w demokratycznym 25-leciu”

10 listopada br. w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się konferencja „Polonia dla Polski w demokratycznym 25-leciu”, zorganizowana przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych (EUWP) przy współpracy z Kancelarią Senatu RP i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” (SWP).

Inicjatorem konferencji była Prezydent EUWP, Helena Miziniak, a decyzję o jej organizacji podjęła Rada Prezesów EUWP, która odbyła się w Wilnie w grudniu ub. roku. W konferencji udział wzięli przedstawiciele organizacji członkowskich EUWP z 26 państw europejskich, reprezentanci Rady Krajowej, Zarządu Krajowego i oddziałów SWP oraz liczni zaproszeni goście z kraju i z zagranicy, łącznie blisko 120 uczestników.

Konferencję zaszczylicili swą obecnością: Marszałek Senatu RP – Bogdan Borusewicz, Prymas Polski – abp Wojciech Polak, Wiceminister Spraw Zagranicznych – Tomasz Orłowski, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – Longin Komolowski, były Marszałek Senatu RP – Longin Pastusiak, Szef Kancelarii Senatu RP – Min. Ewa Polkowska, Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej – bp Wiesław Lechowicz,

Przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – Andrzej Person, Zastępca Przewodniczącego Senackiej Komisji – Barbara Borys-Damięcka, Zastępca Przewodniczącego Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą – Joanna Fabisiak, Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ – Jarosław Łasiński, Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ – Wojciech Tyciński, Dyrektor TVP „Polonia” – Łukasz Kardas i wielu innych. Przybyli również goście spoza Europy, reprezentanci Rady Polonii Świata (RPŚ), Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA) i Kongresu Polonii Kanadyjskiej (KPK).

Na konferencję nadesłano 22 referaty przedstawiające działalność Polonii i Polaków za granicą na rzecz Polski w minionym 25-leciu. Dotyczyły one:

- pomocy organizowanej przez duszpasterstwo polonijne;
- pomocy przy katastrofach ekologicznych;
- pomocy charytatywnej dla instytucji i organizacji polskich;
- pomocy indywidualnej;
- promocji polskiej kultury i nauki;
- promocji polskich osiągnięć gospodarczych i politycznych;
- osiągnięć oświaty polonijnej w walce o tożsamość narodową młodego pokolenia;
- działań w obronie dobrego imienia Polski i Polaków.

Konferencję przygotował i sześciogodzinnym obradom przewodniczył Tadeusz Adam Pilat – prezydent honorowy EUWP.

Prezydent EUWP, Helena Miziniak, powitała wszystkich uczestników i zaproszonych gości, a konferencję zainaugurował Marszałek Senatu RP, Bogdan Borusewicz. Głos zabrali również, ks. Prymas Wojciech Polak, minister Tomasz Orłowski, poseł Joanna Fabisiak oraz prezes RPŚ, Jan Cytowski i prezes KPK Teresa Berezowski.

Deklaracja końcowa konferencji

Warszawa, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, 10 listopada 2014 r.

Uczestnicy konferencji wyrażając wdzięczność, składają na ręce pana Marszałka Bogdana Borusewicza podziękowanie Senatowi RP za wieloletnią opiekę nad Polonią i Polakami za granicą oraz pomoc w zorganizowaniu tej konferencji.

Pragniemy podkreślić ogromny wkład Polonii i Polaków za granicą, zarówno w odzyskanie przez Polskę niepodległości jak i przystąpienie Polski do NATO i Unii Europejskiej.

Wiele organizacji polonijnych na bazie wieloletniej działalności niepodległościowej stworzyło po roku 1989 program działalności wspierający niepodległą Polskę w jej integracji z demokratycznym światem.

Również wiele organizacji od zawsze, podjęło jako główny cel swej działalności pracę dla Polski, poprzez promocję polskiej kultury, nauki, sportu, edukacji oraz osiągnięć gospodarczych i politycznych.

Sukcesy Polski zawsze uważaliśmy za nasze wspólne sukcesy, a wszelkie niepowodzenia przejmowały nas do głębi, mobilizując do organizowania pomocy w najróżniejszych formach.

Pragniemy zdecydowanie zaprzeczyć hasłu, „Co możesz zrobić dla Polski?“, gdyż tego krzywdzącego pytania nie zadaje się tym, którzy stale i z zaangażowaniem działają na rzecz Ojczyzny. Próba nadania Polonii i Polakom za granicą określenia „diaspora“, nie tylko nas razi, ale wręcz jej nie akceptujemy jako niezgodną z wieloletnią tradycją i konstytucyjnym zapisem. Rozdział środków przeprowadzany, jak dotąd, bez społecznych konsultacji jest sprzeczny z europejskimi standardami i często wręcz uniemożliwia nam działanie dla dobra Polski.

Dzisiejsza konferencja jest pierwszym krokiem w ukazaniu ogromu działań Polonii i Polaków za granicą na rzecz Polski. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, jak dalece niekompletne są zebrane przez nas materiały, a ten istotny temat wymaga z pewnością dalszego opracowania w postaci naukowych prac i wydawnictw.

Poza Polską pozostaje dzisiaj ogromna 20-milionowa część narodu polskiego. Pragniemy, aby dzisiejsza konferencja dała osobom decydującym o sprawach najważniejszych w Polsce, możliwość właściwej oceny obecnej sytuacji i była drogowskazem do prawdziwej i partnerskiej współpracy z Polonią i Polakami za granicą, a także do stworzenia niezbędnej wizji wspólnej egzystencji całego narodu polskiego, w kraju i poza jego granicami.

Po lunchu odbyła się część merytoryczna, zainaugurowana obszernym referatem przez Prezydent Helenę Miziniak. W dwóch blokach tematycznych i panelach dyskusyjnych moderowanych przez Tadeusza Pilata wystąpiło 22 uczestników.

Rada Prezesów EUWP, z inicjatywy Prezydent Heleny Miziniak, podjęła w 2013 r. decyzję o ufundowaniu, ze środków zebranych w czasie

obchodów „Dnia Papieskiego“, stypendium EUWP. Organizacje członkowskie EUWP zebrały na ten cel pokaźną kwotę i podczas konferencji odbyła się uroczystość przekazania przez inicjatorkę czeku na 10 000 euro, księdzu Janowi Drobowski, przewodniczącemu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia“.

Konferencja ukazała ogromny wkład Polonii i Polaków za gra-

nicą w zakresie pomocy dla kraju i promocji spraw dla Polski najważniejszych. Jest to z pewnością pierwszy krok na drodze do opracowania pełnej dokumentacji tej wielkiej i pięknej działalności na rzecz Polski.

Konferencję zakończyło przyjęcie jednogłośnie przez aklamację „Deklaracji końcowej konferencji”. ■

(EUWP)

Przyszłość mediów polonijnych w Europie

W dniach 28–30 listopada odbyła się w Szwecji, w Quality Hotel w Malmö, konferencja „Przyszłość mediów polonijnych w Europie”, która zgromadziła przedstawicieli zaproszonych polskich i polonijnych mediów z takich krajów europejskich, jak: Austria, Belgia, Białoruś, Czechy, Dania, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Niemcy, Rosja, Szwecja, Ukraina i Wielka Brytania. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele mediów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Media polonijne, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie Europy, odgrywają ważną rolę, służą integracji środowisk polskich i polonijnych oraz łączą je z krajem. Już w 2012 r. w Berlinie, na zorganizowanej przez EUWP konferencji Monitor Emigracji Zarobkowej, uczestniczące w niej media wyraziły potrzebę bliższej współpracy.

Ideę oraz trud zorganizowania konferencji podjęła Teresa Sygnarek Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji, które w pokaźnym zakresie, ze środków własnych sfinansowało to medialne spotkanie.

Należy podkreślić, że konferencja mogła się odbyć dzięki wyraźnemu wsparciu finansowemu, którego udzieliła Ambasada RP w Sztokholmie. Również Europejska Unia

Wspólnot Polonijnych zadeklarowała pokrycie części kosztów konferencji.

Konferencja odbyła się pod Patronatem Honorowym Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorz Schetyny. Patronat medialny objęła TVP „Polonia”.

Gośćmi konferencji byli: Leszek Czarnobaj – Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciech Tyciński – Wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, Barbara Sośnicka – Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Sztokholmie oraz Helena Miziniak – Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Dwudniowym, wielogodzinnym obradom przewodniczyli: Teresa Sygnarek – Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji i Tadeusz Adam Pilat – Prezydent Honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Uczestnicy konferencji wyrazili satysfakcję i wdzięczność za jej zorganizowanie oraz potrzebę dalszej integracji europejskich mediów polonijnych poprzez kontynuację cyklicznych spotkań tego rodzaju. Wszelkie, będące wynikiem obrad, propozycje dotyczące działań w przyszłości, po ożywionej dyskusji przyjęto w postaci załączonego dokumentu końcowego konferencji. ■

(EUWP)



Uchwała uczestników Międzynarodowej Konferencji

28–30 listopada 2014 r. Malmö, Szwecja

Uczestnicy konferencji „Przyszłość mediów polonijnych w Europie” w Malmö dziękują organizatorowi konferencji, Zrzeszeniu Organizacji Polonijnych w Szwecji oraz współorganizatorom Ambasadzie RP w Sztokholmie i Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy dziękują Ministrowi Spraw Zagranicznych Panu Grzegorzowi Schetynie za objęcie konferencji patronatem honorowym oraz TVP Polonia za udzielenie patronatu medialnego.

Dziękujemy za obecność na konferencji przedstawiciela Senatu RP Pana Leszka Czarnobaja oraz wicedyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w MSZ Pana Wojciecha Tycińskiego. Dziękujemy także Pani Poseł Joannie Fabisiak za wyrażenie w liście do uczestników konferencji gotowości pomocy w realizacji przyjętych przez konferencję planów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele mediów polonijnych (wydawnictw prasowych, portali, radia i telewizji) z Austrii, Belgii, Białorusi, Czech, Danii, Hiszpanii, Irlandii, Litwy, Niemiec, Rosji, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii oraz z Polski.

Konferencja „Przyszłość mediów polonijnych w Europie” jest pierwszym spotkaniem, na którym były reprezentowane media ze wschodniej i zachodniej części Europy. Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji zadeklarowało gotowość kontynuacji takich spotkań organizowanych przy wsparciu Sejmu, Senatu i MSZ.

1. UCZESTNICY KONFERENCJI PRZYJMUJĄ DO WIADOMOŚCI:

1.1. referat inauguracyjny Teresy Sygnarek (Szwecja) pt.: „Media polonijne dla Polski i dla Polaków w Europie”.

1.2. referat Janusza Szkwarka (Szwecja) pt.: „Nowe środki przekazu informacji”.

1.3. referat Wojciecha Tycińskiego (MSZ RP) pt.: „Finansowanie mediów polonijnych”.

1.4. referat Wiesława Lewickiego (Niemcy) pt.: „Nowe formy współpracy mediów polonijnych”.

2. UCZESTNICY KONFERENCJI UCHWALAJĄ:

2.1. Skład grupy przygotowującej planowaną na rok 2015 konferencję pt. „Przyszłość Mediów Polonijnych w Europie” w składzie: Teresa Sygnarek (przewodnicząca), Wiesław Lewicki, Jan Ryłko, Wojciech Białek, Andrzej Pisalnik.

2.2. Zaproszenie do udziału w konferencji główne fundacje stojące do konkursów MSZ: m. in. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundację „Semper Polonia”, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundację „Wolność i Demokracja”.

2.3. Opracowanie koncepcji utworzenia platformy integracyjnej dla mediów europejskich z proponowaniem jej odpowiedniej formy prawnej.

2.4. Konieczność stworzenia bazy danych mediów polonijnych w Europie, np. przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, w celu stworzenia internetowej platformy komunikacyjnej oraz przeprowadzania warsztatów i szkoleń dla przedstawicieli mediów.

3. UCZESTNICY KONFERENCJI ZWRACAJĄ SIĘ:

3.1. Do MSZ – o wprowadzenie modułowego finansowania większości projektów podlegających konkursowi projektów ogłaszanych przez MSZ.

3.2. Do Senatu – jako izby opiekującej się Polonią i Polakami za Granicą, o wystąpienie z inicjatywą ustawodawczą, mającą na celu uproszczenie procedur rozliczania projektów realizowanych na rzecz Polonii i Polaków za Granicą z uwzględnieniem specyfiki w poszczególnych krajach.

3.3. Do mediów polonijnych w Europie – o przygotowanie odpowiednich materiałów, które będą wykorzystywane do wymiany na planowanej platformie medialnej w formie esejów, artykułów, felietonów, reportaży.

Konferencja pokazała dużą różnorodność mediów z poszczególnych krajów Europy oraz istniejące zagrożenia dla ich działalności.

Zgromadzeni uczestnicy konferencji, żyjący w strukturach demokratycznych, apelują do organizacji i mediów polonijnych w Europie o solidarność z niezależnymi organizacjami i mediami Polaków na Białorusi.

W imieniu powołanej na konferencji Komisji Wnioskowej:

Teresa Sygnarek
przewodnicząca
Komisji (Szwecja)

Wojciech Białek
(Irlandia)

Andrzej Pisalnik
(Białoruś)

Jan Ryłko
(Republika Czeska)

Wiesław Lewicki
(Belgia)

Polscy inteligenci w guberni jenisejskiej

na przełomie wieków XIX i XX



Cerkiew w Krasnojarsku, rycina z lat 60. XIX w. Ze zbiorów Muzeum Krajoznawczego im. N. Martjanowa w Minusińsku

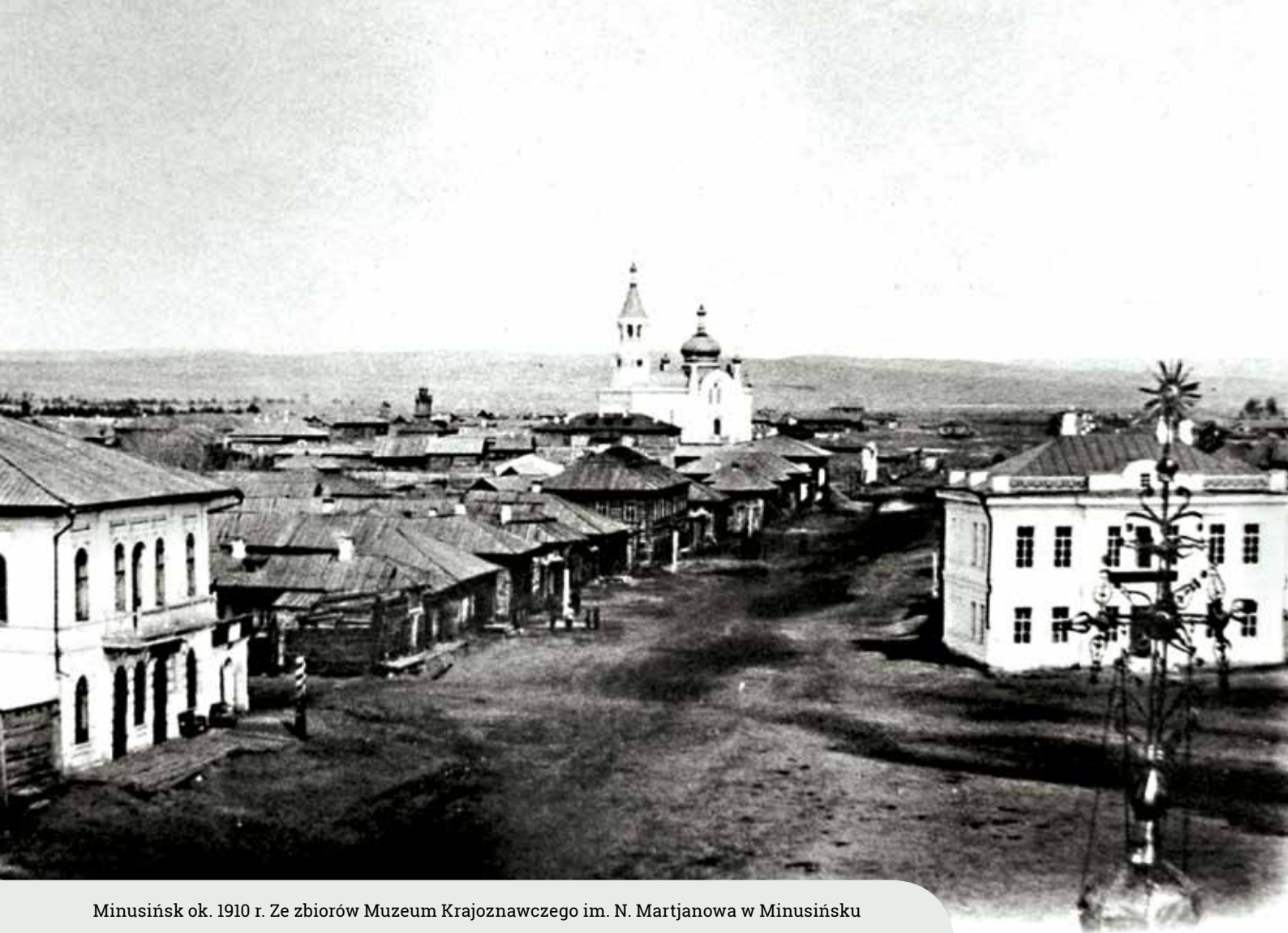
Początki polskiej diaspory w guberni jenisejskiej należy datować na czasy po upadku powstania styczniowego, gdyż wcześniejsze zsyłki nosiły charakter epizodyczny, a niewielka grupa Polaków zesłanych po powstaniu listopadowym nie stanowiła zwartej etnicznej enklawy na tym terenie.

Polacy, którzy dobrowolnie pozostali w guberni jenisejskiej i nie skorzystali z amnestii carskich, aktywnie włączyli się do życia społecznego i gospodarczego na Syberii, utrzymując dobre stosunki z jej mieszkańcami. Z czasem też uważali siebie za Sybiraków, pamiętając o swojej narodowej przynależności. Nie zawsze jednak istniały w guberni jenisejskiej pozytywne warunki dla rozwoju polskości.

Kiedy zesłańcy po powstaniu styczniowym trafiali na tzw. osadzenie do guberni jenisejskiej, poddawani byli licznym ograniczeniom, jak zakaz opuszczania miejsca osadzenia, niczym nieuzasadniony, stały nadzór policji oraz kontrola zesłańców zatrudnionych u osób prywatnych. Wszystko to stwarzało utrudnienia w poszukiwaniu i wykonywaniu pracy zarobkowej, o którą i tak nie było łatwo w tym

czasie. Wiele informacji na ten temat dostarczają niedostatecznie jeszcze wykorzystane materiały źródłowe przechowywane w rosyjskich archiwach.

Problemem dla wielu zesłańców, szczególnie tych wykształconych, był zakaz zajmowania niektórych stanowisk. Praktykę władz lokalnych w kwestii wyznaczania zesłańców na pisarzy wiejskich i gminnych rząd gubernialny ocenił negatywnie i zakazał jej kategorycznie jako „wręcz niewskazaną i niecelową”. Źródła archiwalne dowodzą, iż w końcu 1864 r. na 40 zesłańców zamieszkujących w Krasnojarsku co najmniej piętnastu udzielało lekcji w domach prywatnych, m.in. w domach wysokich urzędników, u przewodniczącego zarządu gubernialnego i przewodniczącego sądu gubernialnego. Wśród nauczycieli domowych odnotowano pięciu zesłanych Francuzów i jednego Włocha. Wielu z nich oficjalnie zatrudniano, np. jako lokajów lub kucharzy, choć faktycznie zajmowali się nauczaniem dzieci. Na skutek donosu postanowiono wydalić z miasta wszystkich zesłańców zajmujących się nauczaniem. Wypowiadający się w tej kwestii pułkownik Bork stwierdzał, iż mimo zasadności tego zarządzenia dla wielu zesłańców, w tym i Francuzów, którzy nie posługiwali się językiem rosyjskim i źle znosili syberyjski klimat, wprowadzenie rozporządzenia



Minusińsk ok. 1910 r. Ze zbiorów Muzeum Krajoznawczego im. N. Martjanowa w Minusińsku

równało się wyrokowi śmierci. Decyzja spowodowała liczne protesty ze strony przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, interweniowano nawet w Petersburgu. Początkowo zesłańców wysyłało z Krasnojarska, ale wkrótce pozwolono im osiedlić się w Jenisiejsku, gdzie ponownie podejmowali się nielegalnego nauczania.

W związku z powtarzającymi się doniesieniami o prowadzeniu przez zesłańców działalności pedagogicznej minister oświaty, znany z reakcyjnych poglądów hrabia Dymitr Tołstoj, wystosował w listopadzie 1866 r. do Michała Korsakowa pismo, w którym stwierdzał, że „we wszystkich jako tako zamożnych domach, nawet u przedstawicieli władz, bez zezwolenia nauczają zesłani Polacy; miejscowe społeczeństwo, szczególnie damy, protegują tego rodzaju osoby, a zastrzeżenia ze

strony miejscowych oficerów żandarmerii określa się jako barbarzyństwo”. Tołstoj stanowczo żądał, by tego rodzaju praktyki nie były tolerowane, a argument, że jest to spowodowane brakiem szkół i niedostatkiem nauczycieli na Syberii, opatrzył uwagą: „Lepiej żadnego nauczania niż nauczanie szkodliwe”.

Z czasem jednak władze rosyjskie przestały tak rygorystycznie przestrzegać przepisów ograniczających działalność Polaków. Na przykład gubernator jenisejski Paweł Nikołajewicz Zamiatnin wszystkie ograniczenia dotyczące wykonywanych przez Polaków prac zaopatrzył adnotacją: „z uwagi na szczególnie ważne przyczyny w wyjątkowych wypadkach miejscowe władze wyższe mogą zezwolić na taki lub inny rodzaj zajęć”. Natomiast akt amnestyjny z 1868 r. oficjalnie uchylił osiedleńcom

zakaz poruszania się i wyboru zajęcia.

Lekarze i studenci medycyny, chociaż nie bez trudności, kierowani byli do pracy w swoim fachu. Irkucki oficer korpusu żandarmów pułkownik Aleksander Aleksandrowicz Duwing przyznawał, że trudno jest występować przeciwko wykonywaniu przez zesłańców praktyk lekarskich, gdyż w ogóle na Syberii lekarzy jest zbyt mało, a ponadto zesłańcy na ogół leczą lepiej i cieszą się większym zaufaniem. Prawo do zajmowania się wolną praktyką medyczną znaczna część zesłanych polskich lekarzy zdobyła już w 1865 r. Jednak to pozwolenie nie było równoznaczne z otrzymaniem oficjalnego prawa. Utrzymywany był policyjny nadzór nad zesłańcami i zazwyczaj formalne zezwolenie możliwe było do uzyskania dopiero po ukończonej praktyce lekarskiej. Wymagano



Korzeniowsk – Rodzina Wojciechowskich-Korzeniewskich w Minusińsku (około 1888 r.) Ze zbiorów Muzeum Krajoznawczego im. N. Martjanowa w Minusińsku

także obowiązku potwierdzenia prawa do wykonywania zawodu lekarskiego. Jednak trzeba podkreślić, że w przypadku wielu lekarzy służba medyczna była wspierana przez władze guberni jenijskiej z powodu niewystarczającej liczby lekarzy, szczególnie uciążliwej w sytuacjach częstych epidemii. Sytuacja zesłańców prowadzących praktyki lekarskie była trudna. Leczenie małej liczby pacjentów nie było zbyt dochodowym zajęciem. Tym osobom, które posiadały zezwolenie na prowadzenie praktyki lekarskiej, państwo z tego powodu przerywało wypłaty zasiłków. Wszystko to w sposób zdecydowany wpływało na ubożenie rodzin.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja z zatrudnieniem przedstawicieli polskiej inteligencji w guberni jenijskiej na początku XX w. W archiwum Haliny Wojciechowskiej przechowywana jest sporządzona w języku rosyjskim lista Polaków, którzy na początku XX stulecia odgrywali znaczącą rolę w życiu społecznym i kulturalnym Minusińska i regionu. W obejmującym nazwiska 31 Polaków spisie odnotowano tylko 2 zesłańców, zatem w większości byli to tzw. dobrowolni przybysze.

Zmiany w Rosji po rewolucji lutowej i październikowej wpłynęły na sytuację diaspory polskiej na Syberii i w guberni jenijskiej.

Diasporę charakteryzowała duża aktywność, co przejawiało się w działalności stowarzyszeń kulturalnych, szkół polonijnych oraz lokalnych gazet, a także w zorganizowaniu Wojska Polskiego na Syberii. Pomimo klęski misji Wojska Polskiego na Syberii i repatriacji z lat 1919–1924 Polacy uczestniczyli w życiu nowego państwa sowieckiego. Organizowali swoje „polskie” kołchozy, stawali się członkami rządzącej partii komunistycznej. Przeprowadzony w 1926 r. spis ludności wykazał, iż w samej guberni jenijskiej mieszkało w tym czasie 14 512 Polaków. Władze radzieckie już wówczas prowadziły wobec nich politykę asymilacyjną. Polaków, jako jednych z pierwszych, objęły również stalinowskie represje. Do 1939 r. przeprowadzono dwie akcje, które miały charakter masowych represji wobec Polaków i uchodźców z Polski. Nastąpiły też masowe aresztowania emigrantów politycznych i obywateli radzieckich w ramach „polskiej operacji” podczas wzmożonego terroru w latach 1937–1938.

Prowadzone w ostatnim okresie badania naukowe nad wkładem Polaków w rozwój kulturalny, naukowy i gospodarczy Syberii cieszą się coraz większym zainteresowaniem ze strony polskich oraz rosyjskich badaczy i zyskują na znaczeniu. Pomimo jednak wielu nowych publikacji z tego zakresu i organizowanych rokrocznie na Syberii konferencji naukowych poświęconych powyższej problematyce, tematyka ta wymaga dalszych szczegółowych studiów i pogłębionych badań źródłowych. Dopiero wtedy będzie można odpowiedzieć, jak liczna grupa Polaków zasymilowała się i przeszła, w mundurze lub bez niego, na służbę rosyjskiego, a później sowieckiego, państwa, a jaka zbiorowość, niezależnie od okoliczności politycznych, trwała przy polskości. ■

dr Artiom Czernyszew, Abakan

Cały artykuł wraz z odwołaniem do źródeł zamieszczony jest na portalu historycznym www.lekojahistoryczna.org

Wsparcie szkół polonijnych w Wielkiej Brytanii

W latach 2014–2015 Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we współpracy z Polską Macierzą Szkolną w Londynie współrealizuje dwuletni projekt wsparcia szkół polonijnych w Wielkiej Brytanii. Szacujemy, że obecnie działa na Wyspach 156 polskich szkół sobotnich, w których uczy się ok. 17 600 dzieci. Ciągłe powstają też nowe placówki, często w małych miejscowościach, w których są większe skupiska Polaków.

Od 2003 r. liczba szkół wzrosła trzykrotnie. Zakładaniu nowych placówek towarzyszą jednak liczne problemy, które sprawiają, że nadal wiele tysięcy dzieci polskiego pochodzenia nie jest objętych nauczaniem języka polskiego. Nie jest również ugruntowana wśród rodziców świadomość, że dwujęzyczność, szczególnie w Wielkiej Brytanii, stanowi kompetencję niezwykle cenioną na tamtejszym rynku pracy.

Dlatego nasz projekt ma na celu wzmocnienie oświaty polonijnej w Wielkiej Brytanii oraz promocję języka polskiego, zarówno poprzez bezpośrednie wsparcie finansowe i metodyczne szkół, jak i Polskiej Macierzy Szkolnej jako organizacji doradczej, wspierającej merytorycznie i reprezentującej polskie środowisko oświatowe w tym kraju.

Dzięki dofinansowaniom szkoły są lepiej wyposażone, mogą też realizować ciekawszy program dydaktyczny i nie podwyższać czesnego, a przez to stają się bardziej atrakcyjne dla rodziców i uczniów.

W 2014 r. w ramach projektu dofinansowanych zostało 91 szkół z terenu całego Zjednoczonego Królestwa, do których uczęszcza 12 390 uczniów. Refundacje obejmowały opłaty za wynajem sal lekcyjnych, koszty zakupu podręczników i pomocy dydaktycznych oraz transportu podczas wycieczek edukacyjnych i dojazdów do szkół. Blisko 1100 nauczycieli otrzymało również okolicznościowe nagrody jako wyraz uznania dla ich pełnej

zaangażowania i poświęceń pracy, wykonywanej często bez wynagrodzenia.

O dofinansowanie ubiegać się mogły wszystkie szkoły polskie z Wielkiej Brytanii, niecierpiące zysku ze swojej działalności. Spośród aplikujących o wsparcie szkół tylko jedna nie otrzymała dofinansowania ze względów formalnych.

Polska Macierz Szkolna w Londynie za środki pochodzące z projektu sfinansowała natomiast wizytację 20 szkół, z których wyłonił się obraz prężnie działających i kompetentnie realizujących swoje zadania placówek, borykających się jednak z problemami finansowymi i organizacyjnymi. W celu wsparcia dyrektorów i zarządów szkół w kwestiach prawno-organizacyjnych PMS przeprowadziła w ramach projektu 3 szkolenia dla kadry zarządzającej szkołami w Londynie, Manchesterze i Bristolu. Dofinansowana została również działalność wydawnicza PMS, w tym 3 numery czasopisma edukacyjnego „Razem Młodzi Przyjaciele”, które zmieniło szatę graficzną i format na bardziej atrakcyjne oraz opracowanie 3 rozdziałów podręcznika przygotowującego do egzaminu GCSE z języka polskiego, które aktualnie są testowane. ■

Magdalena Rzepniewska
koordynator programu



Stypendia

– inwestycja w przyszłość



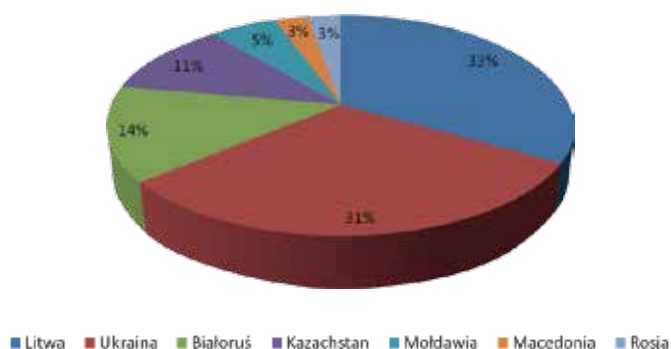
uczelni (w tym także beneficjenci programów stypendialnych), wracając do krajów swego zamieszkania, pozostają w kręgu oddziaływania szeroko pojętych spraw polskich – czy to poprzez pracę zawodową, czy działalność w polskich i polonijnych organizacjach. Od roku 2013 jednym z partnerów Stowarzyszenia w realizacji szeroko zakrojonej pomocy stypendialnej jest Fundacja PZU.

Realizowany wspólnie projekt stanowi system pomocy materialnej w formie stypendiów dla studentów polskiego pochodzenia – bez względu na wiek, rodzaj studiów (stacjonarne, niestacjonarne) czy typ uczelni. Celem projektu jest kształtowanie młodej inteligencji polonijnej, wyłonienie przyszłych liderów polonijnych zaangażowanych w działalność społeczną oraz umożliwienie zdobycia wykształcenia. Osoby te osiągają wysokie wyniki w nauce,

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu środowisk polonijnych z całego świata, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” od 2003 roku realizuje program stypendialny, który uzupełnia istniejącą ofertę pomocy finansowej dla osób studiujących w Polsce.

Z dotychczasowych doświadczeń w realizacji programów stypendialnych wynika, że absolwenci polskich

PODZIAŁ PRYZNANYCH STYPENDIÓW
ze względu na kraje pochodzenia stypendystów





charakteryzują się nieprzeciętnymi zdolnościami w różnych dziedzinach nauki i sztuki, a zazwyczaj nie są osobami zamożnymi. Nie zawsze też mogą skorzystać z innego rodzaju stypendiów finansowanych z budżetu państwa.

We współpracy z Fundacją PZU w 2014 roku udzielono pomocy 36 osobom (wypłacono 45 stypendiów) z Białorusi, Kazachstanu, Litwy, Macedonii, Mołdawii, Rosji i Ukrainy.

Stypendystami są osoby polskiego pochodzenia, realizujące naukę zarówno w Polsce, jak i w krajach zamieszkania.

Są to studenci kierunków ścisłych (informatyka, mechanika), humanistycznych (dziennikarstwo, socjologia, pedagogika), artystycznych (malarstwo) i medycznych (lekarstwo, pielęgniarstwo, stomatologia).

Przekazywane stypendia umożliwiają studentom zarówno kontynuowanie nauki, jak i rozwijanie pasji. ■

MAGDALENA OKAJ
foto Jerzy Karpowicz



ROBERT BLUJ

Urodzony w 1970 roku w Wilnie. W latach 1992–1997 studiował na wydziale malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 2002 roku członek związku malarzy Litwy. W 2015 roku został odznaczony przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne zasługi w popularyzowaniu polskiej kultury oraz za osiągnięcia w działalności artystycznej. Dzięki stypendium otrzymanym od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” kontynuował swoją edukację artystyczną na studiach doktoranckich w warszawskiej ASP, uzyskując pod kierunkiem dr. hab. Grzegorz Mroczkowski stopień naukowy doktora. Prowadzi Studio Rysunku i Malarstwa w Domu Polskim w Wilnie, kuźnię młodych talentów, która dla młodzieży z Wilna i okolic jest przepustką na wydziały architektury, malarstwa, grafiki.

Robert Bluj ma na koncie kilkanaście wystaw autorskich, brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych. Niektóre obrazy artysty można zobaczyć w wileńskich kościołach.

Przestrzeń i figura – to podstawowe punkty odniesienia malarstwa Roberta Bluja. Artysta igra nimi, zmieniając relacje między postacią a przestrzenią, kolory i proporcje. Zimna, powściągliwa przestrzeń i zastygła w bezruchu figura, żadnych emocji, żadnego ruchu, żadnego porozumienia. Postaci jak skamieliny zastygają w czasie i przestrzeni i tylko w pojedynczych wypadkach obok samotnej figury pojawia się atrybut jako dodatkowy dowód symboliczności postaci. W celu przekazania monumentalnych związków kolorystycznych artysta ucieka się do pomocy technik malarskich, dodając do farby olejnej wosku, szuka też rozwiązań fakturowych. W ciągu wielu seansów malarskich kolejne warstwy delikatnie nakładają się na siebie, plastycznie „zlepiają”, tworząc lekkie, acz namacalne struktury. ■

RW



viešbutis • restoranas

Hotel „Pan Tadeusz”

Gości Wilna zaprasza hotel „Pan Tadeusz”. Przytulne pokoje jedno-, dwu-, trzy- i czteroosobowe z łazienkami o standardzie trzygwiazdkowym wyposażone są w klimatyzację, telefon, minilodówkę, TV oraz dostęp do internetu.

Niewątpliwym atutem hotelu są atrakcyjne ceny i elastyczny system zniżek dla grup oraz dogodna lokalizacja (nieopodal centrum, niedaleko dworca – 2 km i lotniska – 5 km).

Restauracja „Pan Tadeusz”

Na parterze Domu Kultury Polskiej w Wilnie mieści się restauracja „Pan Tadeusz”, która serwuje dania kuchni regionalnej, polskiej i europejskiej.

Lokal imponuje estetyką wnętrza, oferuje wysmienite i zróżnicowane menu oraz uprzejmą i fachową obsługę.

Na życzenie grup organizowane są spotkania biesiadne „na wileńską nutę” z udziałem kapel wileńskich.

Organizujemy:

- Biesiady wileńskie
- Wyżywienie dla grup zorganizowanych
- Przyjęcie weselne, jubileuszowe, bale okolicznościowe

Konferencje

Dom Kultury Polskiej w Wilnie oferuje trzy sale: jedną o powierzchni 500 m² oraz dwie mniejsze o powierzchni 100 m². Sale są przystosowane do organizowania: konferencji, seminariów i szkoleń.

Usługi dodatkowe:

- Internet bezprzewodowy (nieodpłatnie)
- Parking monitorowany dla samochodów osobowych i autokarów (nieodpłatnie)
- Restauracja
- Wynajem rowerów
- Organizowanie wycieczek z przewodnikiem po Wilnie i okolicach
- Organizowanie degustacji dań kuchni litewskiej oraz karaïmskiej
- Organizowane rejsu statkiem po jeziorze Trockim „Galvé”
- Zapewnienie noclegu w hotelach partnerskich w standardzie 2-3 gwiazdkowym
- Zorganizowanie programów edukacyjnych dla młodzieży: „Wilno literackie”, „Żywa lekcja historii o Wilnie” i inne.

hotel • restauracja • konferencje • internet • parking



ul. Naugarduko 76
LT - 03202 Wilno, Litwa
tel.: +370 5 233 3663, faks: +370 5 233 3596

www.polskidom.lt

